Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA KRAKOWSKA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR INDEKSU 35015
PLISSN0208-7693

Kraków • Nowy Sącz • Tarnów ■ *Czwartek, 11 VIII 1988 r.* ■ *Nr 187 (12286)* ■ *Rok XL* ■ *Cena 15 zł* ■ *Wyd. 1,*

Tysiące naszych turystów koczują na granicy bułgarsko-greckiej

Antypolska akcja greckich celników

Jak informuje sofijski korespondent Telewizji Polskiej, polscy turyści udający się do Grecji samochodami znów mają poważne trudności przy przekraczaniu granicy bułgarsko-greckiej. Celnicy greccy kierują samochody z polskimi turystami do oddzielnej kolejki i przepuszczają je przez granicę niezwykle powoli. Powoduje to powstanie ogromnej kolejki, sięgającej trzech kilometrów. Polscy turyści muszą przez wiele godzin wyczekiwać w upale, bez normalnego posiłku, często z małymi dziećmi, co jest niezwykle dokuczliwe. Przyczyny posunięcia strony greckiej są niezrozumiałe, gdyż turyści polscy dysponują żądaną kwotą w dolarach.

Interwencję w tej sprawie — jak informuje korespondent polskiej telewizji — podjęły zarówno władze bułgarskie jak i polskie. **(PAP)**

Irak — Iran

Przybyli pierwsi obserwatorzy ONZ

Agencja IRNA podała, że w środę rano przybyło do Teheranu pięciu pierwszych wojskowych obserwatorów ONZ — którzy nadzorować będą przygotowania do wprowadzenia w życie zawieszenia broni między Iranem i Irakiem 20 sierpnia br.

Obserwatorzy ONZ spotkają się z przedstawicielami władz irańskich oraz dowództwa armii irańskiej. W ONZ poinformowano, że inna grupa obserwatorów jest już w drodze do Bagdadu.

Agencja AP pisze, że pozostałych 350 obserwatorów ONZ z 25 państw przybędzie do Iranu i Iraku w przyszłym tygodniu.

Ministrowie spraw zagranicznych i obrony Kanady, **Joe Clark** i **Perrin Beatty** oświadczyli we wtorek, że 385 żołnierzy kanadyjskich (w tym 15 obserwatorów) weźmie udział w operacji kontrolowania przestrzegania postanowień zawieszenia broni między Iranem i Irakiem. Z formalną prośbą w tej sprawie zwróciła się do Kanady ONZ.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Od lat spółdzielczość „Samopomoc Chłopska" w oparciu o „Kluby Rolnika" i Ośrodki „Nowoczesna Gospodyni" prowadzi w lecie zajęcia z dziećmi. Rodzice mogą wtedy spokojnie pracować w polu. W Krakowskiem w tym roku działa 27 takich dziecińców. GS Skawina (6 dziecińców), Słomniki (5 dziecińców), Mogilany (2 dziecińce) — to przodujące spółdzielnie. A ostatnio byliśmy we wsi Ochojno (GS Mogilany). Od 5 lipca w zabawach, grach, uczestniczy 41 dzieci. Aby wszystko przebiegało jak najlepiej dba kierowniczka klubu **Janina Brożek.** W Klubie Rolnika w Jaśkowicach bawiło się podczas naszej wizyty 27 dzieci uczestniczących w zajęciach prowadzonych przez **Krystynę Kądziołę.** Nad tym dziecińcem sprawuje opiekę GS Skawina.

fot. OTTO LINK

Królową polskich rzek skrócono o 570 metrów

Wczoraj Wisła chcąc nie chcąc zmieniła swój bieg

Przełom w budowie stopnia „Kościuszko"

(Inf. wł.) Od przeszło dziesięciu lat trwają prace przy stopniu „Kościuszko", inwestycji, która miała być w latach siedemdziesiątych realizowana w ramach programu „Wisła". Wczoraj byliśmy świadkami zakończenia ważnych prac na tym odcinku. O godzinie 11.50 wody Wisły skierowane zostały w nowe koryto pod stopień „Kościuszko". Wisła, królowa polskich rzek, została skrócona o 570 metrów. Odcięto bowiem ogromną zaporą jedno z zakoli pod Tyńcem, stanowiące od wczoraj martwą odnogę rzeki. Do prac przy tym zadaniu przystąpiono o godz. 6 rano. Po obydwu stro-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

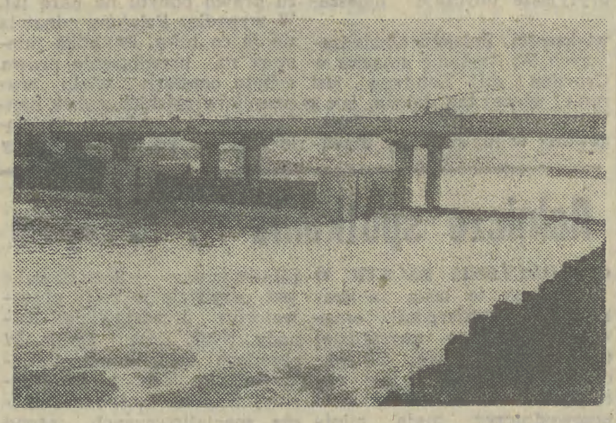

Fot. W. KLAG

Wojciech Jaruzelski na środkowym wybrzeżu

I sekretarz KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa **Wojciech Jaruzelski** kontynuował wczoraj swój pobyt na środkowym wybrzeżu związany z odwiedzinami wśród rolników, załóg placówek obsługujących wieś i rolnictwo. Rano w drodze do Miastka w woj. słupskim Wojciech Jaruzelski zatrzymał się w Polanowie, odwiedził tutejszy sklep wielobranżowy, rozmawiał ze sprzedawczyniami i klientami sklepu.

W Miastku Wojciech Jaruzelski i towarzyszący mu **Zbigniew Michałek** zwiedzili Okręgową Spółdzielnię Mleczarską. Każdego dnia przerabia się tu ok. 30 tys. l mleka.

Dłuższy czas W. Jaruzelski przebywał w Białym Borze, w tutejszej stadninie koni. Rozmawiał m. in. z przebywającymi tu na zgrupowaniu członkami jeździeckiej kadry narodowej przygotowującej się do olimpiady w Seulu. I sekretarz KC PZPR życzył na-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Konferencja FAO w Krakowie

Rolnicze spotkania na szczycie

Rolę pomostu między rolnictwami krajów Europy wschodniej i zachodniej może spełnić zbliżająca się 16. Europejska Regionalna Konferencja FAO, która odbędzie się w dniach 23—26 bm. w Krakowie. Wyrażając takie nadzieje i informując o programie „rolniczego szczytu" naszego kontynentu gospodarz tego spotkania, przewodniczący Polskiego Komitetu FAO, minister **Stanisław Zięba** podkreślił 10 bm. na konferencji prasowej dla dziennikarzy krajowych i zagranicznych, że w zgodnym interesie państw europejskich leży rozwój współpracy i integracja poczynań w najważniejszych sprawach rolnictwa oraz ochrony naturalnego środowiska.

Wspólnym np. problemem rolnictwa zachodniego, a w coraz większym stopniu także niektórych intensywnych dziedzin produkcji rolnej w państwach socjalistycznych jest znalezienie skutecznego wyjścia z zagrożeń, jakie dla produkcji zdrowej żywności i środowiska naturalnego niesie stosowanie chemicznych środków w rolnictwie. Równocześnie wiele krajów zachodnich, mając nadprodukcję żywności zainteresowanych jest sprzedażą posiadanych nowoczesnych technologii stosowanych w rolnictwie i przetwórstwie. Natomiast inne kraje, m. in. we wschodniej części Europy, w tym Polska — stoją przed koniecznością dalszego zwiększania produkcji żywności, a tym samym upowszechnienia w praktyce bardziej efektywnych rozwiązań. Na tym tle rodzą się różnorodne możliwości współdziałania przez transfer tych nowoczesnych technologii, rozwój wymiany handlowej oraz najcenniejszych doświadczeń i specjalistów.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

KRÓTKO

(h) PREZYDIUM NK ZSL omówiło na wczorajszym posiedzeniu przebieg prac żniwnych oraz skupu zbóż i rzepaku. Oceniono, że produkcja zbóż, warzyw i owoców znacznie wyprzedza postęp w rozwoju przetwórstwa. W związku z tym trzeba w szybkim tempie nadrobić zaległości w rozbudowie przemysłu rolno-spożywczego oraz tłuszczowego.

W MIĘDZYNARODOWYM Domu Spotkań Młodzieży w Oświęcimiu odbywa się wakacyjne zgrupowanie przedstawicieli młodzieżowych komitetów po-

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Najniebezpieczniejszą podróżą pani Thatcher miałaby być jej wizyta w... Polsce

Dziennikarska „kaczka" i jej reperkusje

Scotland Yard zdementował wiadomość poczytnej londyńskiej gazety niedzielnej „Mail On Sunday", iż zdaniem brytyjskich służb specjalnych z największym zagrożeniem dla bezpieczeństwa premier **Margaret Thatcher,** składającej w tym roku wizyty w wielu krajach świata, należy liczyć się... w Polsce.

„Mail On Sunday", wydawana w przeszło 2 milionach egzemplarzy, zamieściła informację o kłopotach Scotland Yardu w związku z podróżami zagranicznymi pani Thatcher. Po nieprzyjaznym potraktowaniu jej podczas podróży do Australii, gdzie w Melbourne znalazła się bez należytej ochrony w wygrażającym jej tłumie sympatyków Irlandzkiej Armii Republikańskiej i zwolenników sankcji przeciwko RPA — Scotland Yard postanowił przemyśleć dotychczasowe sposoby zapewnienia jej bezpieczeństwa za granicą, zwłaszcza wobec nowej fali

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

O ile wypadki odmowy wydania paszportu są już w Polsce wyjątkiem, o tyle uzyskanie jakiejkolwiek wizy na Zachód stało się koszmarem

Polacy udający się do Wielkiej Brytanii narażeni są na szczególne trudności

Na łamach dziennika „The Times", ukazał się list pracownika naukowego Instytutu Filozofii Polskiej Akademii Nauk — dr. **Piotra Graffa,** na temat trudności z otrzymaniem wizy, na jakie napotykają Polacy pragnący odwiedzić państwa zachodnie.

Polityka wizowa tych państw wobec Polaków — pisze P. Graff — pogarsza się w ostatnich latach wprost proporcjonalnie do ułatwień w polityce paszportowej wprowadzanych przez władze polskie. O ile wypadki odmowy paszportu stały się wręcz wyjątkiem, to uzyskanie jakiejkolwiek wizy na Zachód jest koszmarem. Na wydanie wizy turystycznej np. przez ambasadę brytyjską czeka się około 2 miesięcy, a arbitralne odmowy są częściej regułą, niż wyjątkiem. Pytania zadawane podczas rozmów przez pracowników konsulatu — a nawet wydrukowane w kwestionariuszach — są upokarzające, a koszt wizy — jeśli uda

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Niesamowite przygody pilotów

Jugosławia: kontroler zapomniał o samolocie
Anglia: pilot pomylił lotnisko z autostradą
Francja: tajemniczy samolot

(h) Życie wymyśli, czego człowiek by nie wymyślił. Belgradzka „Borba" opisała w środę dość niezwykłą przygodę pasażerów samolotu jugosłowiańskich linii lotniczych „JAT" lecącego z Belgradu do Ochrydy na południu kraju. Maszyna zamiast lądować na lotnisku docelowym musiała skorzystać z bliżej położonego portu lotniczego w Skopje. Przyczyną nie był ani jej defekt, ani tym bardziej niepogoda. Pilot nie mógł doprowadzić maszyny bezpiecznie

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Młodzież z NRD wypoczywa w Nowosądeckiem

(Inf. wł.) Wymiana wakacyjna młodzieży z Polski i Niemieckiej Republiki Demokratycznej trwa od sześciu lat i objęła 1 milion 600 tysięcy dziewcząt i chłopców. Szczególnie wiele najmłodszych mieszkańców NRD przyjeżdża na wypoczynek do województwa nowosądeckiego. Nieprzypadkowo więc właśnie od wizyty w tym regionie rozpoczęła rekonesans po naszym kraju oficjalna partyjno-rządowa delegacja z NRD. Reprezentujący Wydział Młodzieży Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności **Roland Deutsch,** przedstawiciel Urzędu ds. Młodzieży przy Radzie Ministrów NRD **Eginhard Kegel** oraz **Michael Kampf** z Centralnej Rady FDJ podejmowani byli w gmachu KW PZPR w Nowym Sączu przez członka KC PZPR, I se-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Na cmentarzu Rakowickim pożegnaliśmy Jonasza Sterna

Artysta nie umiera do końca

Próg śmierci przekraczał dwa razy. Raz — w 1943 roku, gdy wydostawszy się spod zwałów ciał rozstrzelanych, w wąwozie obok obozu janowskiego, ratował się ucieczką. Drugi raz w przededniu swoich osiemdziesiątych czwartych urodzin, 2 sierpnia br. w Zakopanem. Tym razem śmierć zawładnęła Nim niepodzielnie. Wybitny artysta odszedł na zawsze.

Czy jednak na zawsze? Twórczość, jakiej oddawał się przez całe życie istnieć będzie dalej. Obrazy Jonasza Sterna znajdują się w wielu renomowanych muzeach. Dramatyczne

(DOKOŃCZENIE NA STR 4)

Pogrzeb ofiar bestialskiego mordu

10 bm. w Piotrkowie Trybunalskim i Woli Kamockiej, gm. Grabica, w woj. piotrkowskim odbyły się pogrzeby trzech zamordowanych chłopców. Licznie uczestniczyła w nich miejscowa ludność, koleżanki i koledzy szkolni chłopców, ich wychowawcy.

Trwa intensywne śledztwo w tej bulwersującej sprawie. Sprawdza się każdy ślad, każdą poszlakę. Dzisiaj pododdziały ZOMO wraz ze specjalistami kryminalistyki prowadziły ponowne poszukiwania w lasach wokół Pio-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Naprawdę bardzo „dzika" lokatorka

Wiadro wrzątku... na komisję

Ciężko poparzony milicjant

Funkcjonariusz RUSW w Grudziądzu nie spodziewał się, że asystowanie urzędowej komisji przy wykonywaniu obowiązków eksmisyjnych może stać się wręcz niebezpieczne dla życia. Milicjant uczestniczył w eksmitowaniu mieszkanki miasta, która nielegalnie zajmowała mieszkanie i od dłuższego czasu uporczywie odmawiała opuszczenia go. Kobieta zabarykadowała się w domu. Kiedy wreszcie otwarto drzwi mieszkania powitała komisję... wiadrem wrzątku. Większość gorącej wody trafiła w milicjanta. W miejscowym szpitalu stwierdzono, że funkcjonariusz uległ poparzeniom III stopnia na ok. 15 proc. powierzchni ciała, głównie twarzy, klatki piersiowej, ramion. Jego życiu nie zagraża już niebezpieczeństwo, ale leczenie będzie bardzo długie. Krewka dzika lokatorka odpowie za swój czyn przed sądem.

(PAP)

W Nowym Sączu

Pijany dyspozytor wysłał na trasę nietrzeźwego kierowcę autobusu

(Inf. wł.) Funkcjonariusze sekcji ruchu drogowego Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Nowym Targu pełniąc swą patrolową służbę, we wtorek około godz. 7,30 zatrzymali autobus komunikacji miejskiej należący do Nowotarskiego Oddziału Wojewódzkiego Przedsiębiostwa Komunikacyjnego w Nowym Sączu. Stan, w jakim znajdował się kierujący wielkim i pełnym ludzi pojazdem mającym poruszać się po zatłoczonych pojazdami i przechodniami ulicach, wzbudził niejakie wątpliwości milicjantów. Dysponując specjalnym urządzeniem elektronicznym do sprawdzania zawartości alkoholu we krwi — „alkometem" wykonali stosowne badanie. Wynik był nader niekorzystny dla kierowcy: 0,75 promila alkoholu we krwi. Funkcjonariu-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Japoński fizyk koniecznie chce zwiedzić Kraków

Nagroda Nobla nie była dla mnie sukcesem

Do Polski przybył wybitny japoński uczony, laureat Nagrody Nobla w dziedzinie fizyki, prof. **Leo Esaki.** Weźmie on udział w XIX międzynarodowej konferencji fizyki półprzewodników, która rozpocznie się 15 bm. w Warszawie.

Prof. L. Esaki w początkach swej kariery pracował w japońskiej Kobe Corporation, później był kierownikiem wydziału fizyki Sony w Tokio. W latach 60. prowadził badania w Amerykańskim Centrum Naukowym im. T. Watsona. Prof. L. Esaki odkrył i zbadał zjawisko tunelowe, polegające na przenikaniu mikro cząsteczek, np. elektronów, przez barierę potencjału wyższą od energii kinetycznej tych cząsteczek. Jest to efekt kwantowy, istnieniu którego zaprzeczają zasady mechaniki klasycznej. Za to osiągnięcie prof. L. Esaki w roku 1973 otrzymał Nagrodę Nobla. Japoński naukowiec brał udział w pracach nad skonstruowaniem tzw. diody tunelowej Stosuje się ją głównie do budowy generatorów pracujących w zakresie wysokich częstotliwości.

Prof. L. Esaki tuż po przylocie do Polski powiedział dziennikarzowi PAP: przybyłem do waszego kraju na kilka dni przed rozpoczęciem konferencji. Jutro wygłoszę w Instytucie Fizyki PAN wykład na temat ewolucji struktur kwantowych w półprzewodnikach. W następnych dniach chciałbym odwiedzić Kraków. Dlaczego? Wszyscy, którzy przyjeżdżają do Polski, pra

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Jutro w „GAZECIE"

■ *Konferencje prasowe rzecznika rządu gromadzą przed telewizorami sporo ludzi. Jedni oglądają te relacje, bo lubią Jerzego Urbana, inni dlatego, iż Urbana nie cierpią, jeszcze inni, i tych jest chyba zdecydowana większość, ze względu na to, że audycja ta jest najlepszym źródłem informacji. O klimacie, przebiegu, głównych „aktorach" tych spotkań pisze ZBIGNIEW SATAŁA, stały ich uczestnik — „INTERPRESS", WTOREK, GODZ. 12.*

■ *Matematycy, fizycy, astronomowie bywają namiętnymi czytelnikami literatury pięknej, słuchaczami koncertów symfonicznych, gośćmi teatrów i sal wystawowych. Ich zainteresowanie obszarami humanistyki nie znajduje na ogół wzajemności wśród przedstawicieli nauk humanistycznych. Zapytywani o dyscypliny ściśle na ogół stwierdzają, że jest to dla nich „czarna magia". Na temat konieczności nauczania zasad ścisłego myślenia już od najmłodszych lat w artykule LESŁAWA PETERSA — KŁOPOTY Z MYŚLENIEM.*

Ponadto publikujemy: ■ *nowelę jednego z najbardziej interesujących młodych pisarzy bułgarskich IWAJŁO DICZEWA (jego utwory nie były dotąd tłumaczone na język polski) — ALEKSANDER I PRZEZNACZENIE.* ■ *przedostatni fragment ciekawej książki ANDRZEJA WERBLANA o Władysławie Gomułce — KONGRES ZJEDNOCZENIOWY* ■ *drugą i ostatnią część tekstu ZBIGNIEWA ŚWIĘCHA o wybitnym polskim satyryku — ZA CO KOCHAMY SZYMONA KOBYLIŃSKIEGO?*

W Bremie

Prezerwatywy dla wilków morskich

Zachodnioniemiecki port Brema poinformował o decyzji przystąpienia do rozprowadzania wśród zagranicznych marynarzy prezerwatyw celem powstrzymania zarazy AIDS. Jak się okazało, na ten rewolucyjny pomysł wpadł naczelny lekarz portowy Matthias Gruhl. Prezerwatywy będą umieszczane w ulotce na temat AIDS, drukowanej w kilku językach obcych.

Angielska wersja tej ulotki otrzymała złowieszczy tytuł: „AIDS — nie uprawiaj hazardu". Przygotowuje się jeszcze wersje w językach rosyjskim, hiszpańskim i francuskim. W Bremie podkreśla się, że szczególnie potrzebna jest ulotka w języku rosyjskim, ponieważ z uwagi na częste w porcie postoje frachtowców radzieckich, Brema zyskała sobie miano „małego Leningradu". **(PAP)**

Ile kosztuje domek z „panienkami"?

Sąd Rejonowy w Szczecinie wydał wyrok w sprawie małżeństwa Janiny i Stanisława R., nigdzie nie pracujących, oskarżonych o prowadzenie w swym 4-pokojowym mieszkaniu... domu schadzek. Akt oskarżenia zarzucał im wynajmowanie pokojów w zamian za dość wysokie opłaty miejscowym prostytutkom. Jak stwierdzono, ułatwiali oni nierząd co najmniej ośmiu osobom „lekkiego prowadzenia".

Sąd wydając wyrok surowiej ocenił Janinę R., niż jej męża, skazując ją na 2 lata pozbawienia wolności i 300 tys. zł grzywny, Stanisław R. otrzymał rok pozbawienia wolności i 70 tys. zł grzywny. Mają oni także opłacić koszty postępowania sądowego. Wykonanie kar pozbawienia wolności zawieszono im na 3 najbliższe lata.

(PAP)

Rybacy złowili... jacht

Niecodzienna informacja napłynęła do polskiego ratownictwa okrętowego w Gdyni, od załogi kutra rybackiego „UST-125". Rybacy z Ustki poinformowali o znalezieniu nie opodal polskich brzegów 8-metrowego jachtu bez załogi, częściowo zatopionego z połamanym masztem. Jednostka nazywa się „Paizza" a znalezione dokumenty wskazują na szwedzkie pochodzenie właścicieli.

Wymiana teleksowych not pomiędzy polskimi i szwedzkimi ratownikami morskimi wyjaśniła zagadkę. Okazało się, że w czasie gwałtownego sztormu na Bałtyku jacht został opuszczony koło Bornholmu przez trzech szwedzkich żeglarzy. Właściciele jachtu byli przekonani o jego zatonięciu.

„Złowiony" przez polskich rybaków jacht został przyholowany do portu w Ustce, a znalezione rzeczy m. in. dokumenty i pieniądze czekają na właścicieli. **(PAP)**

„Prezent" dla złodziei

Nie lada prezent sprawił włamywaczom magazynier ze spółdzielni „Drobiarz" w Szczecinie zatrudniony w placówce przy ul. Basenowej. Podczas alkoholowego przyjęcia w miejscu pracy przeniósł on kasetę z pieniędzmi — blisko 2 mln złotych — z biurka do szafki ubraniowej nie posiadającej żadnego zabezpieczenia, która znajdowała się w sąsiednim pomieszczeniu. Następnego dnia nie znalazł ani kasety ani pieniędzy. Kasete

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Takiej nagrody jeszcze nie było

Zjednoczone Emiraty Arabskie w zasięgu ręki

(Inf. wł.) To wcale nie przesada. Ponad tydzień spędzi w tym oto luksusowym hotelu Holiday International w emiracie Sharjah nad brzegiem Oceanu Indyjskiego zwycięzca wielkiego wakacyjnego konkursu przygotowanego specjalnie dla Czytelników „Gazety" przez „Lot Air Tours". W bogatym programie pobytu zwiedzanie m. in. Dubajju, Abu Dhabi, Khorfakkan. Ponadto wieczorna przejażdżka łodzią po zatoce, plaża, baseny, korty tenisowe, squash, pływanie na desce windsurfingowej.

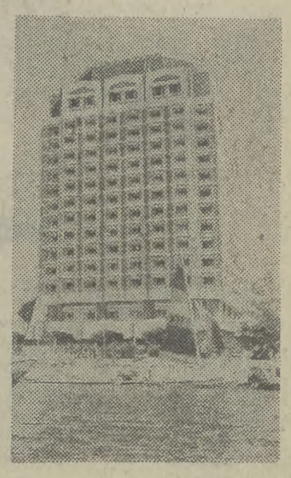

Dodatkową atrakcją jest znajdujący się nie opodal

(CIĄG DALSZY NA STR. 4)

Ogłoszenia Ekspresowe

SPRZEDAM nowy silnik Leylanda SW 266, z gwarancją. Zygmunt Sojka, Trzetrzewina 240, woj. nowosądeckie. S-29970

FIATA 126p FL, nowego — sprzedam. Nowy Sącz, tel. 201-07. S-29979

WARTBURGA 1000, sprawnego — sprzedam. Jan Maciaś, Bilsko 121, 33-314 Łososina Dolna (obok szosy szyld „Zakład studniarski"). S-29976

SILNIK Audii 5-cylindrowy, diesel — sprzedam. Józef Sajdak, Laskowa 485, woj. nowosądeckie. S-29974

NOWY SĄCZ! Własnościowe, 49 m² — sprzedam. Wiad. tel. 227-77, wieczorem. S-29973

SPRZEDAM suknię ślubną. Tel. 33-92-00, 8—15. g-33902

KUPIĘ ramę do Wartburga. Wiesław Gruca, Nowy Sącz, ul. Grunwaldzka 115/14. S-29971

BOKSERY szczenięta — sprzedam. Podegrodzie, tel. 24, nowosądeckie. S-29977

SPRZEDAM Skodę RTO, 8 t, kiper. Kraków, tel. 47-05-21. g-33870

OS do przyczepy kempingowej N-126e, szlifierkę do drewna wałkowo-taśmową DZ XB — sprzedam. Tel. 76-35-07. g-33867

KAROSERIĘ 125p, 1979, po remoncie — sprzedam. Kraków, tel. 21-24-20. g-33726

SPRZEDAM Opel Ascona 1,6D, 1984, Nowy Targ, tel. 33-26. g-33558

SPRZEDAM Jelcza kiper, 8 t. Skawina, tel. 76-36-05, po 18. g-32980

KUPIĘ błotniki przednie oraz półośkę do Dacii 1310p. Tel. 44-82-56. g-33539

FERGUSON MF 255, nowy — kupię. Oferty z ceną, Tadeusz Kwiatek, Tropiszów 127, 32-126 Igołomia, Kraków, tel. 44-33-04, wewn. 100. g-33856

SPRZEDAM ciągnik T-25A oraz przyczepę wywrotkę. Tadeusz Róg, Mszana Dolna, ul. Nowotki 28, tel. 589. g-33791

BARAKOWÓZ, z czynnymi fliperami — sprzedam. Nowy Sącz, Skłodowskiej 14, godz. 15—17.

PIANINO nowe Petrof 100 Sonatina — sprzedam. Tel. 12-02-04. g-33901

BMW 2000, 1973, stan dobry, telewizor kolorowy Rubin 714p — sprzedam. Tel. 12-15-54, po 16. g-33795

SPRZEDAM telewizor zachodni Bruns stereo, nowy, video panasonic, używane. Tel. 12-56-37. g-33783

FIATA 126p FL, 1988 — sprzedam, os. Na Lotnisku 21/32. g-33697

SPRZEDAM samochód ciężarowy Maz-wywrotka, w dobrym stanie. 32-100 Proszowice, ul. 1 Maja 63/6. g-33658

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „PODGÓRZE"
w Krakowie, ul. Podedworze 20

zleci wykonanie usług

— z zakresu kompleksowej konserwacji i utrzymania czystości budynków, urządzeń technicznych, terenów przydomowych, zieleńców, dróg i chodników własnych osiedli mieszkaniowych.

Informacji na temat szczegółowych zakresów prac i obowiązków udziela **Dział Gospodarki Zasobami Mieszkaniowymi SM „Podgórze" Kraków, ul. Podedworze 20, pokój nr 303, tel. 55-40-85, wewn. 32.**

Oferty należy składać do dnia 31.08.1988 r. pod adresem SM „Podgórze".

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta, jak również rezygnacji ze wszystkich zgłoszonych ofert.

K-8124

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAGRANICZNE
„A M P O L"

zatrudni

na bardzo korzystnych warunkach płacowych:

- **ślusarza narzędziowego**
- **konstruktora form wtryskowych**
- **chemika**
- **plastyka lub projektanta form przemysłowych**
- **kontrolera jakości**
- **specjalistę do spraw wdrożeń**
- **specjalistę do spraw handlu**

Prosimy o składanie wyczerpujących ofert na adres: **30-444 Kraków 55, skr. poczt. 2.**

Oferty niewykorzystane zostaną zwrócone.

K-7168

Telegram!

ZAKŁADY USŁUGOWO-PRODUKCYJNE
Spółdzielnia Pracy „Cominex"
w Krakowie, ul. św. Jana 15

zawiadamia uprzejmie PT Klientów, że dnia 1 sierpnia 1988 r. został otwarty Sklep Firmowy Nr 1 w Krakowie przy ul. Bohaterów Stalingradu 68.

Oferujemy do nabycia modną kolekcję odzieży damskiej i młodzieżowej, opartej na najnowszych katalogach mody lansowanej na 1988 rok. Produkcja własna.

Ponadto polecamy Krem C-88, który zawiera bogaty zestaw witamin A, E, F.

Przeznaczony jest przede wszystkim dla cery suchej.

Krem dorównuje swoimi właściwościami kosmetykom uznanych firm zachodnich.

SERDECZNIE ZAPRASZAMY
do naszego sklepu!

MŁODZIEŻOWE CENTRUM HANDLOWO-USŁUGOWE

JUVEX

Spółka z o.o.
jednostka gospodarki uspołecznionej

uprzejmie **informuje** zainteresowanych odbiorców, że przyjmuje na II półrocze 1988 r. i I półrocze 1989 r. zamówienia na następujące artykuły:

- **odzież robocza drelichowa**
- **koszule robocze flanelowe**
- **kalesony męskie**
- **podkoszulki męskie**
- **komplety pościelowe i prześcieradła**

Zamówienia prosimy składać w siedzibie **Zarządu 31-013 Kraków, Rynek Główny 33, I p.**

K-7999

Jaka będzie pogoda?

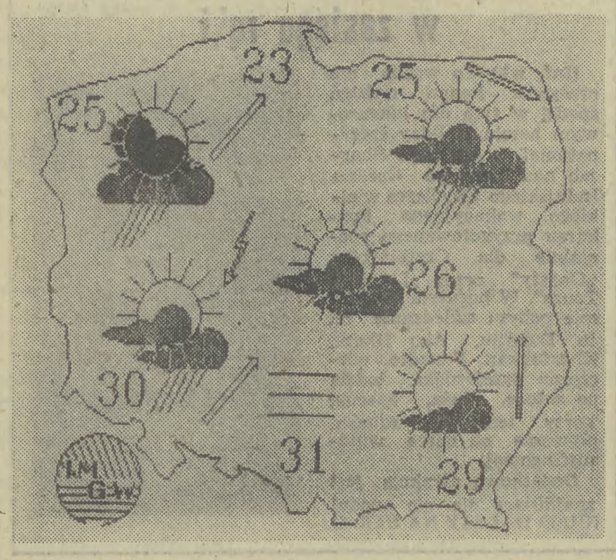

Wojciech Jaruzelski na środkowym wybrzeżu

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

szym jeźdźcom sukcesów olimpijskich.

Kolejnym miejscem, które odwiedził Wojciech Jaruzelski był elewator zbożowy w Człuchowie, do którego spływa teraz zbierane z okolicznych pól zboże. Przejazd ulicami miasta pozwolił na odnotowanie dużego porządku, czystości, troski o zieleń i estetyczny wygląd miasta. **(PAP)**

Krótko

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

koju z Bułgarii, CSRS, NRD, Węgier, ZSRR i Polski.

Uczestnicy zgrupowania, którego organizatorami są Krakowski Komitet Pokoju i Ogólnopolski Komitet Pokoju, zapoznają się z dziejami hitlerowskiego ludobójstwa na terenie byłego obozu masowej zagłady KL „Auschwitz-Birkenau" oraz omawiają różne formy działań młodzieży na rzecz pokoju w świecie.

Dziennikarska „kaczka"

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

aktów terroru ze strony IRA, nie ograniczających się do terytorium W. Brytanii.

W artykule „Mail On Sunday" napisano, że pani Thatcher, składająca w tym roku wizyty w Hiszpanii, Belgii, USA i innych krajach, ma być najbardziej zagrożona w Polsce. Nie poparto tego twierdzenia żadnym uzasadnieniem, ale powołano się przy tym na opinię pionu specjalnego Scotland Yardu.

Scotland Yard zdementował jednak wiadomość tygodnika. Dyrektor biura spraw publicznych Scotland Yardu **Robin Goodfellow** poproszony przez londyńskiego korespondenta PAP **Mariusza Kuklińskiego** o wyjaśnienie oświadczył, że po niemiłej przygodzie pani Thatcher w Melbourne, przedstawiciel jego instytucji faktycznie podzielił się z dziennikarzami kilku gazet uwagami o ochronie osoby pani premier za granicą, zwłaszcza tam, gdzie spotyka się ona lub ma spotykać bezpośrednio ze społeczeństwem, nie mówił wszakże o Polsce jako kraju „szczególnego zagrożenia" i nie miał takiego zamiaru. Wskazanie na Polskę — powiedział — było spekulacją ze strony tygodnika. Żałuję — dodał — że sam nie pojadę z panią Thatcher do Warszawy. **(PAP)**

Ostatnie minuty „Błękitnej"

Spragniony szczęścia tłum szturmował okienka

(Inf. wł.) We wtorek na Głównej Poczcie w Krakowie tłum szturmował okienko, gdzie sprzedawano losy „Błękitnej" z łódzkiego przerzutu. Uformowała się nawet kolejka dla... uprzywilejowanych. W ciągu zaledwie kilkudziesięciu minut sprzedano dokładnie 4 tys. losów. Wczoraj odbieraliśmy nieustannie w redakcji telefony z pytaniem: gdzie jeszcze można kupić losy „Błękitnej"?

Jak nas poinformował zastępca dyrektora Okręgu Poczty i Telekomunikacji w Krakowie **Stanisław Góra:** 50 tys. losów, które przerzucono w nasz region z Łódzkiego rozdzielono pomiędzy trzy województwa: krakowskie, nowosądeckie i przemyskie. W Krakowie powinno być jeszcze ok. 6 tys. nie sprzedanych losów. Oprócz Poczty Głównej (gdzie we wtorek wieczór sprzedano już wszystko) losy były w sprzedaży w kilku placówkach peryferyjnych, m. in. przy ulicach: Bronowickiej, Teligi, Okólnej i Morawskiego.

Przypuszczalnie dzisiaj na Pocztę Główną trafi ostatnia już w tym roku partia losów „Błękitnej". Być może są wśród nich cenne nagrody: samochody osobowe (duży fiat i maluch), sprzęt video, japońskie odtwarzacze oraz wycieczki do NRD i CSRS oraz wczasy nad Morzem Czarnym: w Bułgarii i ZSRR. (jb)

Polacy udający się do Wielkiej Brytanii narażeni są na szczególne trudności

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

się ją uzyskać — wynosi tyle, co połowa przeciętnej miesięcznej pensji... Brytyjczycy i obywatele innych państw zachodnich pozbawieni są tą drogą prawa zapraszania krewnych czy przyjaciół z Polski.

*

Londyński korespondent PAP **Mariusz Kukliński** pisze: Podobne trudności dotyczą nie tylko posiadaczy paszportów prywatnych. Paszport londyńskiego korespondenta PAP złożony do przedłużenia prawa pobytu w W. Brytanii w wydziale imigracji brytyjskiego MSW 10 czerwca nie powrócił do właściciela jeszcze 10 sierpnia. Wprawdzie po parokrotnych interwencjach oficjalnych poinformowano korespondenta, iż odpowiednie formalności zostały dokonane 2 sierpnia, po czym dokumenty wysłano pocztą, ale wykazuje ona zupełnie nietypową jak na brytyjskie obyczaje opieszałość.

większości Polaków odwiedzających W. Brytanię gmachu w Croydon do Londynu jest mniej więcej tak daleko, jak z Warszawy do Otwocka. Indagowany w tej sprawie przedstawiciel wydziału imigracji skarżył się na... brak personelu. Ponieważ W. Brytania ma w tej chwili — wg danych rządowych — ok. 2,5 mln bezrobotnych, zapewne chodzi o personel o bardzo wyspecjalizowanych kwalifikacjach. Londyński korespondent TVP — **Bogdan Wołoszański** oczekiwał na załatwienie formalności paszportowych w tymże wydziale imigracji przez 3,5 miesiąca — mimo że W. Brytania jest sygnatariuszem dokumentu końcowego KBWE, przewidującego m. in. ułatwienia w poruszaniu się i pracy dziennikarzy (całkiem inną sprawą — załatwianą po odstaniu w innej kolejce, w innym urzędzie — jest uzyskanie — po przedłużeniu prawa pobytu — nowej wizy na powrót do W. Brytanii, np. w wypadku wyjazdu na urlop).

Przedstawiciele niemal wszystkich państw tzw. trzeciego świata, uzyskują od razu prawo pobytu na parę lat. W wypadku Polaków odnawia się je co roku. Po kilka miesięcy na przedłużenie prawa pobytu oczekuje wielu pracowników polskich spółek handlowych w Londynie, wielokrotnie też po kilka miesięcy oczekują na brytyjskie wizy polskie delegacje handlowe. Trzeba dodać, że biznesmeni brytyjscy z reguły otrzymują wizy polskie w ciągu 24 godzin, dziennikarze — w ciągu najdalej tygodnia, a turyści — w ciągu dwóch tygodni. W przypadkach losowych wizy wydawane są z dnia na dzień; od początku roku ogółem wydano wizy 20 tysiącom wybierających się do Polski Brytyjczyków.

Zapytany o przyczyny utrudnień i poniżającego traktowania Polaków ubiegających się o wizy, wpływowy minister — **Cecil Parkinson**, będący przewodniczącym Polsko-Brytyjskiego Stowarzyszenia Konserwatywnego, oświadczył dwa lata temu na spotkaniu z Polonią, iż „do W. Brytanii wprawdzie trudno wjechać, ale łatwo z niej wyjechać, w Polsce zaś — na odwrót". Jak wskazuje list dr. Graffa — min. Parkinson powinien zrewidować swoje wypowiadane publicznie poglądy. Cóż jednak znaczą wizowe męki, jeśli po przybyciu do W. Brytanii słyszymy tu — prywatnie jak i oficjalnie — jak bardzo nas kochają nad Tamizą! **(PAP)**

Przybyli pierwsi obserwatorzy ONZ

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Agencja Reutera podała, powołując się na zachodnie źródła dyplomatyczne w Iraku, że pierwsza grupa obserwatorów wojskowych ONZ przybyła do Bagdadu już we wtorek wieczorem. Ich zadaniem będzie kontrola przygotowań do wprowadzenia w życie postanowień porozumienia o zawieszeniu broni między Iranem i Irakiem.

✲

Radio Teheran poinformowało w środę, że w dzień po wstrzymaniu przez Iran działań zbrojnych przeciwko Irakowi, irackie myśliwce z prędkością ponaddźwiękową przelatywały nad pięcioma miastami irańskimi. Rozgłośnia nie podała, czy irańska obrona przeciwlotnicza odpowiedziała ogniem.

✲

„Zawieszenie broni między Iranem i Irakiem z dniem 20 sierpnia jest ważnym krokiem na drodze do osiągnięcia sprawiedliwego i honorowego uregulowania konfliktu.

Krok ten stanowi też realną szansę zakończenia 8-letniej wojny środkami pokojowymi" — oświadczył we wtorek przewodniczący 42. sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ **Peter Florin.** Podkreślił też, osobisty udział sekretarza generalnego ONZ Javiera Pereza de Cuellara w procesie pokojowym.

Premier Szwecji **Ingvar Carlsson** z uznaniem powitał decyzje o przerwaniu walk na froncie irańsko-irackim i w Afryce płd-zach. Szef rządu szwedzkiego wyraził nadzieję, że decyzje te przyczynią się do uregulowania konfliktów regionalnych na całym świecie.

„Rząd federalny z radością wita decyzję o zawieszeniu broni między Iranem i Irakiem" — oświadczył kanclerz Austrii **Franz Vranitzky.**

Zawieszenie broni wysoko oceniły w opublikowanych oświadczeniach również rządy Finlandii i Grecji.

✲

Polska weszła w skład ONZ-owskiej grupy obserwacyjnej Narodów Zjednoczonych, powołanej przez Radę Bezpieczeństwa w celu weryfikacji, potwierdzenia i nadzorowania zawieszenia broni w wojnie irańsko-irackiej oraz wycofania żołnierzy. **(PAP)**

Rolnicze spotkania na szczycie

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Problemy te będą na krakowskiej konferencji omawiane w gronie najbardziej do tego powołanym. Delegacjom rządowych krajów europejskich — członków FAO przewodniczyć mają ministrowie rolnictwa bądź ich pełnomocnicy. Spodziewane jest przybycie w roli obserwatorów przedstawicieli Kanady, NRD, USA i ZSRR. W obradach weźmie udział kierownictwo FAO i Europejskiej Komisji Gospodarczej oraz specjalistycznych agend ONZ. **(PAP)**

Młodzież z NRD wypoczywa w Nowosądeckiem

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

kretarza KW Partii **Józefa Brożka.** W spotkaniu tym uczestniczyli również: sekretarz KW PZPR **Czesława Michalcowa** oraz wicekurator oświaty i wychowania UW w Nowym Sączu **Józef Słowik.** Goście zapoznani zostali z systemem organizacji wypoczynku wakacyjnego dzieci i młodzieży w regionie nowosądeckiem. Interesowali się rolą i zadaniami oraz metodami działania istniejącego tu Wojewódzkiego Sztabu ds. Wypoczynku Dzieci i Młodzieży. Wiele uwagi poświęcono poznaniu doświadczeń jakie województwo nowosądeckie posiada w zakresie wakacyjnej współpracy z innymi państwami socjalistycznymi — zwłaszcza ze Związkiem Radzieckim, Bułgarią i Czechosłowacją.

Goście z NRD wraz z przedstawicielami władz Nowosądeckiego odwiedzili miejsca wypoczynku młodzieży niemieckiej — międzynarodowy obóz harcerski w Limanowej, zgrupowanie Ochotniczych Hufców Pracy w Gorlicach oraz międzynarodową kolonię letnią w Gorlicach. (sś)

Niesamowite przygody pilotów

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

do celu, gdyż kontroler lotu w Ochrydzie najzwyczajniej w świecie zapomniał o tym, dodatkowym zresztą, ale zapowiedzianym locie i.., udał się do domu.

W czasie, gdy samolot stał na lotnisku w Skopje, a pasażerowie niecierpliwili się co dalej, w Ochrydzie podjęto pilne poszukiwania. W końcu kontrolera znaleziono i przywieziono przed lotniskowe ekrany. Po przymusowym postoju maszyna „JAT-u" wzbiła się znów w powietrze i z dwugodzinnym opóźnieniem wylądowała u celu.

✲

Jak podała rozgłośnia BBC i brytyjska agencja prasowa Press Association, zmęczony pilot, mający przekroczoną normę godzin spędzonych za sterami, pomylił pas startowy lotniska w Manchesterze z pobliską autostradą, podchodząc do lądowania na magistrali. Dopiero w ostatniej chwili drugi pilot zdał sobie sprawę z sytuacji, zdołał skorygować błąd kolegi i osadzić maszynę na lotnisku.

Linie lotnicze potwierdziły wspomnianą informację, ale odmówiły podania typu samolotu, nazwy towarzystwa lotniczego, liczby pasażerów na pokładzie i dnia, w którym doszło do incydentu.

✲

Po raz trzeci w ciągu kilku dni nad Paryżem zauważono tajemniczy mały samolot, którego pilot narusza przepisy zakazujące latania nad stolicą Francji na małej wysokości.

Świadkowie widzieli, jak samolot leciał w południowej części Paryża, kierując się nad zachodnie przedmieścia. Francuskie lotnictwo wojskowe już dwukrotnie — 27 i 29 lipca — otrzymywało sygnały o obecności w tym rejonie małego samolotu, lecącego na wysokości poniżej 300 m, jednak poszukiwania przeprowadzone przez natychmiast wysłane śmigłowce zawsze kończyły się bezowocnie.

Pijany dyspozytor wysłał na trasę nietrzeźwego kierowcę autobusu

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

szom nie pozostało nic innego niż wyłączyć kierowcę z dalszego prowadzenia autobusu i powiadomić przedsiębiorstwo o konieczności przysłania innego pracownika do obsługi linii.

Milicjanci postanowili również wyjaśnić jak mogło dojść do wyjazdu pijanego kierowcy autobusem na ulice miasta. O przybycie do Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Nowym Targu poprosili dyspozytora Nowotarskiego Oddziału WPK. Po długich namowach przybył około godz. 8,50. W czasie rozmowy funkcjonariusze nabrali przekonania, że ich gość nie jest zbyt trzeźwy. Zdecydowali się na użycie „alkometu". Wynik był jeszcze bardziej przerażający niż u zatrzymanego wcześniej kierowcy. Dyspozytor „wydmuchał" aż 0,88 promila zawartości alkoholu we krwi.

Kierowca będzie odpowiadał przed kolegium orzekającym, a niefrasobliwy nietrzeźwy dyspozytor stanie przed sądem. (sś)

Z dalekopisu

JAK ZDOBYĆ TYSIĄC DOLARÓW

(h) Jak zdobyć tysiąc dolarów? Nic prostszego, wystarczy udać się do Kolorado i wziąć udział w „światowym wyścigu gumowych kaczuszek" na rzece Rio Grande.

W tym roku zwycięzczynią oryginalnego wyścigu i zdobywczynią pierwszej nagrody w wysokości tysiąca dolarów została Suzanne Cottrell. Jej gumowa kaczuszka jako pierwsza dotarła na metę po przepłynięciu dystansu 5 mil wodami Rio Grande. W tegorocznym, drugim z kolei wyścigu brało udział 540 uczestników, a każdy z nich musiał przed zawodami kupić za jedyne 5 dol. gumową kaczuszkę. Za zarobione pieniądze autorzy pomysłu, mieszkańcy miasteczka South Fork zamierzają urządzić park.

ZŁOŻA ZŁOTA

Izraelski instytut geologiczny poinformował we wtorek, że na południu kraju, w pobliżu portu Ejat nad Morzem Czerwonym odkryto złoża złota.

Dyrektor instytutu Jakow Mamran oświadczył, że nadal prowadzone są prace badawcze, ale wszystko wskazuje, że złoża są na tyle bogate, że ich eksploatacja będzie opłacalna. Jest to pierwszy w historii Izraela wypadek odkrycia złóż złota na terytorium tego państwa.

Pogrzeb ofiar bestialskiego mordu

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

trkowa i Zalewu Sulejowskiego.

Sporządzono też portret pamięciowy człowieka, w którego towarzystwie widziano chłopców 1 sierpnia w stanicy harcerskiej w Zarzecinie nad Zalewem Sulejowskim. Przypominamy iż był to mężczyzna w wieku 18—25 lat, wysoki, dobrze zbudowany, barczysty, z kilkudniowym zarostem na twarzy. Ubrany był w czarny dres, a na głowie miał jasny słomkowy kapelusz. Przy pasie nosił toporek.

Bardzo dużo różnych informacji napływa od społeczeństwa, które aktywnie pomaga milicji. Osoby, które widziały wspomnianego mężczyznę, a także wszystkie inne, które cokolwiek wiedzą w tej sprawie proszone są o kontakt z WUSW w Piotrkowie Trybunalskim lub z najbliższą jednostką milicji. **(PAP)**

Towarzyszowi

ARTUROWI POKRZYWCE

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci OJCA składają

KOLEDZY Z WUSW w TARNOWIE

Pamięci Andrzeja Stopki

11 sierpnia br. mija 15. rocznica śmierci scenografa, malarza, pedagoga, ANDRZEJA STOPKI. Urodził się on 22 września 1904 r. w Siedlcu koło Chrzanowa. Zmarł w Krakowie, w opinii niezwykle żywotnego człowieka sceny. Ukończył Akademię Sztuk Pięknych w Krakowie w 1931 r. Jego debiutem był słynny spektakl „Jajko Kolumba" Flukowskiego. Potem nastąpiły wielkie wydarzenia scenograficzne „Wielkanoc" (1946), „Promieniści" (1947), „Mąż i żona" (1947).

Andrzej Stopka niedościgniony autor scenografii „Wieczoru Trzech Króli" (1947), „Ożenku", „Trzech sióstr", „Lubow Jarowoj" (1949), „Kaukaskiego kredowego koła" (1954) jest scenograficznym współtwórcą „Wesela" w reżyserii Lidii Zamkow (1969), wspaniałej interpretacji scenicznej „Wyzwolenia" w reżyserii Bronisława Dąbrowskiego (1957). Tak, to właśnie Stopka jest współinscenizatorem „Historyi o chwalebnym zmartwychwstaniu Pańskim" (1961) w Teatrze Nowym w Łodzi w reżyserii Kazimierza Dejmka. Tak, to właśnie Andrzej Stopka jest autorem niedoścignionych w wyrazie psychologicznym i obyczajowym karykatur najznakomitszych twórców literackich, filmowych, teatralnych (Kazimierz Wyka, Kazimierz Dejmek, Stefan Otwinowski, Tadeusz Kwiatkowski, Ewa Otwinowska).

Współtwórca widowisk Dejmka w Teatrze Narodowym w Warszawie, również „Żywota Józefa", „Dziadów" (1967). Wykładowca scenografii w krakowskiej ASP, słynny Duszek — Andrzej Stopka zapisał się trwale w polskiej kulturze.

„Gazeta Krakowska" drukująca często na zasadzie premiery graficznej — karykatury wielu polskich aktorów, drukująca wypowiedzi Andrzeja Stopki na temat klasyki scenicznej polskiej i europejskiej — w zadumie godnej wielkiej sprawy teatru polskiego przypomina tę rocznicę i oddaje hołd zasługom artystycznym Andrzeja Stopki. (J)

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 9 VIII 1988 roku zmarła

mgr PAULINA CHRZANOWSKA

pracownik naukowy, badacz i historyk sztuki, długoletni dyrektor Muzeum Okręgowego w Tarnowie, zasłużony działacz kultury, ceniony fachowiec, serdeczny Przyjaciel i Wychowawca wielu pracowników, szlachetny i prawy Człowiek, czynna i aktywna do ostatnich chwil życia, odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz wieloma odznakami resortowymi i regionalnymi.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 12 VIII 1988 r. o godz. 14 na cmentarzu w Tarnowie-Krzyżu.

DYREKTOR I PRACOWNICY MUZEUM OKRĘGOWEGO W TARNOWIE

Komunikaty MO

W dniu 10 06 1988 r. wyszedł z domu i dotychczas nie powrócił MARIUSZ MAZUREK, syn Władysława i Grażyny, ur. 2 11 1971 r. w Żywcu, zam. Żywiec os. 700-lecia 38/42.

Rysopis: wiek z wyglądu 17 lat, wzrost 170 cm, szczupłej budowy ciała, włosy ciemne, twarz owalna, cera blada, oczy szare, czoło wysokie, uszy średnie odstające.

Znaki szczególne: na całym ciele blizny po przebytej ospie.

Ubrany w dniu zaginięcia w bluzę granatową ze sztucznego misia, z przodu dwa pasy pionowe i jeden poziomy w kolorze czerwonym, spodnie farbowane na kolor zielony z płótna żaglowego z dużą ilością kieszeni, na nogach buty „adidasy" granatowo-popielate. Miał przy sobie worek z płótna żaglowego koloru zielonego z paskiem na ramię.

Ktokolwiek zna miejsce pobytu zaginionego proszony jest o telefoniczne, listowne lub osobiste skontaktowanie się z RUSW w Żywcu, al. XXX-lecia PRL, tel. 24-31, z WUSW w Bielsku-Białej ul. Rychlińskiego 17, pok. 102, tel. 240-41 wewn. 433, 434, 269-92 lub najbliższą jednostką MO.

Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Krakowie prowadzi postępowanie w sprawie wypadku drogowego zaistniałego w dniu 29 maja 1988 r. ok. godz. 21.10 na ul. Waryńskiego (skrzyżowanie z Sienną), w którym samochód „fiat 125p" nr rej. KRH-9405 zderzył się z „fiatem 126p" nr rej. KKB-8448. Kierowca „fiata 126p" doznał ciężkich obrażeń ciała, a pasażerowie „fiata 125p" zbiegli z miejsca wypadku. Świadkowie tego zdarzenia proszeni są o pilne skontaktowanie się z Wydziałem Ruchu Drogowego WUSW, ul. Mogilska 109 w Krakowie, tel 10-41-58 lub 10-41-20.

✲

Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Krakowie prowadzi postępowanie w sprawie wypadku drogowego zaistniałego w dniu 11 lipca br. ok. godz. 17 na ul. Gwardii Ludowej, w którym kierujący samochodem marki „skoda" potrącił kobietę i dziecko. Osoby będące świadkami tego zdarzenia proszone są o skontaktowanie się z Wydziałem Ruchu Drogowego WUSW, ul. Mogilska 109 w Krakowie pok. 4 C, tel. 10-41-20 lub 10-41-11.

✲

Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Krakowie prowadzi postępowanie w sprawie wypadku drogowego zaistniałego w dniu 27 lipca br. na ul. Sołtysowskiej, w którym doszło do wywrócenia się rowerzysty, który wymijał samochód ciężarowy. Osoby będące świadkami tego zdarzenia, a w szczególności kierowca wymijanego samochodu ciężarowego proszeni są o skontaktowanie się z Wydziałem Ruchu Drogowego WUSW w Krakowie, ul. Mogilska 109, pok. 4 C tel. 10-41-20 lub 10-41-11.

Katastrofy, wypadki, klęski żywiołowe

Zderzenie dwóch brytyjskich samolotów wojskowych

Indie: kolejne rzeki występują z brzegów

(h) ▲ Brytyjskie ministerstwo obrony zakomunikowało o zderzeniu się w powietrzu dwóch samolotów RAF typu „tornado" z kilkoma osobami na pokładzie. Ich zwłoki znalazła śmigłowcowa ekipa ratownicza w pobliżu miejscowości Penrith w hrabstwie Cumbria.

Samoloty odbywały lot ćwiczebny na niskiej wysokości. Należały do dwóch różnych baz.

Siły powietrzne W. Brytanii dysponują 220 samolotami typu „tornado" produkcji brytyjsko - włosko - zachodnioniemieckiej. Nie mają one dobrej opinii wśród lotników. W maju br. jeden z samolotów tego typu rozbił się w RFN. Cztery katastrofy wydarzyły się w ubiegłym roku w W. Brytanii.

Ogółem w ub. roku w katastrofach sił powietrznych W. Brytanii zginęło 16 osób.

▲ Należący do tureckich sił powietrznych myśliwiec typu f-104 w czasie lotu treningowego uległ katastrofie w pobliżu wioski Beykoy, w odległości 400 km na zachód od Ankary. W katastrofie zginął pilot samolotu. Jest to czwarty spośród 220 należących do tureckich sił powietrznych myśliwców f-104, który rozbił się w tym roku.

▲ W wyniku powodzi trwających od początku pory monsunowych deszczów, w północno-zachodnich indyjskich stanach Pendżab, Hariana i Himaczal Pradesz zginęło 75 osób. Są poważne straty materialne.

W ciągu ostatnich dwóch dni wystąpiły z brzegów kolejne rzeki, zrywając mosty, niszcząc drogi i odcinając od świata kolejne miejscowości.

Szczególnie ucierpiały pola uprawne, linie telegraficzne i elektryczne. W samym tylko stanie Pendżab straty szacuje się na 140 milionów rupii.

▲ Trzęsienie ziemi o sile 7,3 stopnia w skali Richtera zanotowano w środę po południu czasu lokalnego w rejonie Wysp Salomona na Pacyfiku, na wschód od Papui Nowej Gwinei.

Japońska centralna agencja meteorologiczna, skąd pochodzą informacje o trzęsieniu ziemi, nie podała, czy spowodowało ono ofiary wśród ludzi i straty materialne.

Historia pisana ludzkim losem

Powtórzyłbym własne życie (2)

Ma sto lat!
Urodził się, mieszka i chce tu spocząć na zawsze — w Nowym Sączu.
Jest samotny. Opiekuje się nim siostra pogotowia PCK Helena Jarosz. Żona Anna i syn Lucjan spoczywają na sądeckim cmentarzu. Córka Danuta mieszka w Warszawie. Sędziwego ojca odwiedza dość często...
Staruszek zgodził się na rozmowę. Przed tym spotkaniem byłem stremowany jak przed występem publicznym. To wielkie przeżycie rozmawiać z człowiekiem, o którym piszą encyklopedie...
W maleńkim mieszkaniu przy ulicy Tatrzańskiej ADAM KAROL BENISZ przybliżył mi kawał historii, której był współtwórcą, bohaterem, ofiarą...

Bunt duszy zrodził we mnie wolę czynu

Jako komisarz dla bractw górniczych robiłem wiele, aby polskość Śląska stawała się rzeczywistością. W administracji Polskiej Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach panował wybitnie niemiecki duch. Pracownicy rozmawiali przeważnie po niemiecku. Literatura niemiecka, począwszy od generała K. Hoefera, naczelnego wodza sił niemieckich w czasie III powstania, wyszydzała mnie i przyczepiała mi różne tytuły, jak np. „BANDIT BENISCH". Przypuszczam więc, że posiadałem chyba wysoką lokatę w aktach VOLKSBUNDU jako „Deutschfresser" (Niemcożerca). Nigdy nim nie byłem. Walczyłem o sprawiedliwość. Stałem na stanowisku prawa międzynarodowego, jednakowego dla wszystkich. Tego samego wymagałem też od Niemców.

Prowadziłem zgodny z prawem plan polonizacji spółki brackiej. Wyższe urzędy w administracji oraz służbie zdrowia przejmowali stopniowo Polacy. Zaczął dominować język polski. Postęp w interesie polskiej racji stanu widoczny był na każdym kroku. Ważną płaszczyzną walki z niemieckimi wpływami na Śląsku było szkolnictwo. Konwencja genewska z 15 maja 1922 r. w sprawie Górnego Śląska zapewniała swobodny rozwój szkolnictwa niemieckiego. Swobody tej mniejszość niemiecka stale nadużywała. Niemcy oskarżali nas do Rady Ligi Narodów m. in. za to, że odpływ dzieci z niemieckich szkół mniejszościowych jest następstwem naszych nacisków, ale nie potrafili nam niczego udowodnić...

12 maja 1926 r. — ZAMACH STANU

To był dzień urodzin mojej żony. Miły nastrój zburzyła sensacyjna wiadomość o dokonanym przez Józefa Piłsudskiego zamachu stanu. Byłem nią zaskoczony i wstrząśnięty. Podświadomie czułem, że nie wróży to niczego dobrego. Metoda gwałtu była niezgodna z moimi zasadami. Obalono prawowity rząd. Władzę przejął Piłsudski i popierająca go grupa legionowa. Ja również byłem legionistą, ale metody, jakie stosowała ta grupa w walce o władzę, nie odpowiadały moim przekonaniom. Stałem więc niejako na uboczu i nie uczestniczyłem w zjazdach legionistów. Niepokoiła mnie niezdrowa atmosfera panująca w korpusie oficerskim. Dyktatura legionowa zaczęła ciążyć nad społeczeństwem. Burzyłem się przeciw temu (mimo że byłem oficerem I Brygady, sierpniowym kadrowcem z r. 1914). Nakłaniano mnie do aktywności politycznej. Nie pozwalały mi na to opory wewnętrzne. Niezawodna intuicja kazała mi trzymać się z dala od wszystkiego, co miało związek z polityką.

Cisza przed burzą

Volksbund, czyli organizacja mniejszości niemieckiej, przez jakiś czas dawała mi spokój. Cisza ta była kamuflażem. Volksbund węszył, podpatrywał życie działaczy śląskich, gromadził materiały nt. stosunków polsko-niemieckich, a czynił to nader skrupulatnie... Tak było i w stosunku do mnie. Związek Obrony Kresów Zachodnich śledził tę akcję i informował prasę polską. Liczyłem się z tym, że kiedyś Volksbund uderzy i we mnie. W r. 1928 ataków tej organizacji było sporo, ocierały się o mnie, ale jeszcze nie dotykały bezpośrednio. Czułem jednak, że grunt pod moimi nogami robi się gorący. Chciałem uprzedzić atak. W listopadzie 1929 r. wyjechałem do Warszawy. Sprawę przedstawiłem swemu przyjacielowi Kazimierzowi PIERACKIEMU — ówczesnemu wiceministrowi wyznań religijnych i oświecenia publicznego oraz jego młodszemu bratu BRONISŁAWOWI (późniejszemu ministrowi spraw wewnętrznych, któremu w okresie gimnazjalnym udzielałem korepetycji). Zapewnili mnie, że w razie bezpośredniej niemieckiej napaści na moją osobę, tu, w rządzie polskim, znajdę obrońców i należyte zrozumienie. Takie samo zapewnienie otrzymałem od Kazimierza SCHALLEGO, przyszłego adiutanta prezydenta.

No i doczekałem się. Volksbund złożył do Ligi Narodów zażalenie na mnie, zarzucając mi naruszenie konwencji genewskiej i domagając się dyscyplinarnego ukarania mnie oraz usunięcia z Górnego Śląska. O co szło przede wszystkim? Oskarżano mnie o to, że wyrządziłem krzywdę niemieckiej mniejszości narodowej wpływając na Polską Spółkę Bracką, by ta nie przedłużała kontraktów z lekarzami niemieckimi oraz by *„kroki te były ściśle i szybko przeprowadzone"*. Ponadto o to, że w tygodniku „Polska Zachodnia" (z 3 października 1928 r.) przyznałem się do polonizacji spółki. Na te zarzuty odpowiedziałem w „Polsce Zachodniej". W konsekwencji skargi i polemiki prasowej wezwał mnie do Warszawy minister spraw zagranicznych August ZALESKI. Szef resortu oświadczył mi, że rząd polski zdecydował się uznać oskarżenie Volksbundu za słuszne, *„aby tym samym odparować inne, poważniejsze zarzuty"*. Byłem oszołomiony!

18 grudnia 1929 r. minister przemysłu i handlu Eugeniusz KWIATKOWSKI wystosował do mnie — jako komisarza rządowego przy Polskiej Spółce Brackiej w Tarnowskich Górach — oficjalne pismo, które było dla mnie straszliwym ciosem. Jakże niesprawiedliwym! Napisał tam m. in.: *„Stwierdzam z całym naciskiem, że od wszystkich podwładnych mi urzędników wymagam i będę stale wymagał jak najściślejszego poszanowania nie tylko wyraźnych przepisów, ale także zasad ducha konwencji genewskiej (...) W tej myśli po przeprowadzeniu wszechstronnego dochodzenia udzielam Panu surowego upomnienia za dopuszczoną niewłaściwość w urzędowaniu nadmieniając, że w razie ponowienia się podobnego naruszenia postanowień górnośląskiej konwencji genewskiej zastosuję wobec Pana najdalej idące środki dyscyplinarne"*.

Karząc mnie ukarano naród polski

Volksbund częściowo zwyciężył. Niemcy na Górnym Śląsku triumfowali. Zawiadomiłem odpowiednie ministerstwa, że podaję się do dymisji i rezygnuję z wszystkich moich funkcji. Podając powód stwierdziłem, że KARZĄC MNIE UKARANO NARÓD POLSKI. Przestałem urzędować i zamknąłem się w czterech ścianach mego domowego gabinetu. Odizolowałem się od całego świata.

Doznałem urazu psychicznego i popadłem w stan wyczerpania nerwowego.

Wkrótce otrzymałem wezwanie do Warszawy. Nie pojechałem. Przyszło następne — tym razem z Ministerstwa Przemysłu i Handlu Udałem się do ministra E. Kwiatkowskiego. Zażądał, abym wycofał dymisję. Odmówiłem. Powiedziałem mu, że mam różne oferty pracy. Na to rzekł. *„Jeżeli nie przestanie pan prowadzić wojny z rządem nigdzie w Polsce nie otrzyma pan zajęcia"*. Spokojnie, ale stanowczo radził mi cofnąć dymisję, a rozmowę zakończył słowami: *„Tej wojny pan nie wygra"*.

Nieugięty wróciłem do Katowic.

Za dwa tygodnie wezwał mnie minister spraw zagranicznych A. Zaleski. Oświadczył mi, że moje zachowanie jest dziecinne, że powinienem zrozumieć politykę rządu, która musi być giętka i praktyczna, nawet kosztem jednostek, w imię większego dobra. *„Przyznaję, że jest pan pokrzywdzony, jednak nie było*

(DALSZY CIĄG NA STR. 4)

Lektury

Ochotnicka droga historii

Książka Stanisława Czajki „OCHOTNICA — DZIEJE GORCZAŃSKIEJ WSI. 1416—1986" (Prace Karkonoskiego Towarzystwa Naukowego, Komisja Historyczna, str. 368, 89 ilustracji, blisko 150 spisów, tabel statystycznych i diagramów, dwie mapki; publikacja dotowana przez UW w Nowym Sączu i UG w Ochotnicy Dolnej; ceny nie podano) należy do tego nurtu naukowej literatury historycznej, który szczęśliwie wychodzi spod piór synów wiejskich. Warto tu przypomnieć prace regionalne prof. Bujaka, „Z Komborni w świat" Stanisława Pigonia, prace językoznawcze prof. Mariana Kucały o języku Więciórki i tak dalej. Praca dr. Stanisława Czajki, urodzonego ochotniczanina, adiunkta w Oddziale Doskonalenia Nauczycieli w Jeleniej Górze, to poszerzony (ponoć dość znacznie) tekst pracy doktorskiej, której bronił autor na Uniwersytecie Wrocławskim. Znaczenie tego rodzaju opracowania wykracza jednakże poza regionalną odrębność: Ochotnica jest z jednej strony typowym przykładem wsi górskiej osadzonej na prawie wołoskim, co typowym przykładem walki społeczeństwa wiejskiego przeciwko narzucaniu świadczeń, zmianie ich charakteru na pańszczyznę, którą ludzie „oczynszowani" uznawali za główne obciążenie.

Ochotnica jest największą wsią w Polsce *„zarówno pod względem obszarowym (105,77 km kw.) jak i rozmieszczenia zabudowań, które ciągną się po obu stronach rzeki i głównej drogi wiejskiej oraz bocznych dolinach potoków na przestrzeni około 38 kilometrów"* (str. 24). Najstarsza wzmianka o dolinie Ochotnicy znajduje się w dokumencie lokacyjnym Tylmanowej z roku 1336: *„dotyczy ona rzeki, która nosiła wówczas nazwę «rivulus Ochodnik»"*. W 1413 r. Władysław Jagiełło zastawił Abrahamowi z Goszczyc starostwo czorsztyńskie; w dokumencie zastawnym wśród wielu miejscowości starostwa widnieje „Ochodnicza". Przywilej lokacyjny tej wsi wystawiony na nazwisko Dawida Wołocha w kancelarii królewskiej dnia 20 marca 1416 r. wyliczał ciężary tamtejszej ludności. Pozwalają one mniemać, że była to osada pasterska. Nasz autor lojalnie przytacza zdanie Michała Matrasa, że było to powtórne lokowanie osady Ochotnicy na nowych zasadach gospodarczych i ustrojowych. Czajka uważa, że Ochotnica była założona przez Wołochów, że przywilej lokacyjny Ochotnicy łączył prawo niemieckie z charakterem gospodarczym kultury wołoskiej (wypas owiec, produkcja leśna, częściowo bartnictwo). Ten system nazywano w Polsce prawem wołoskim. W II rozdziale „W pierwszej Rzeczypospolitej, do 1772 r." w punkcie 2 „Wpływy wołoskie" Czajka, opierając się zresztą na różnych źródłach naukowych, dość bezceremonialnie całe ciągi nazwisk nazywa nazwiskami z pochodzenia rumuńsko-bałkańskimi lub ruskimi. No, ale w końcu nie jest językoznawcą.

Rozwój gospodarki hodowlano-pasterskiej przypadł w Ochotnicy na wiek XVI i XVII. We wsi tej rolnictwo wiązało się ściśle z gospodarką pasterską, dokładniej zwaną gospodarką szałaśniczo-pastersko-rolną. Jedna — jak mówi autor — związana była z wypasem trzód na polanach, to znaczy na gruntach, które znajdowały się poza łanami — rolami czyli właściwymi polami wsi. Druga zaś forma miała zastosowanie na łanach — rolach. Dwa łany, karczma i młyn, według przywileju lokacyjnego, zwolnione były od świadczeń i zatwierdzone na wieczyste posiadanie przez Dawida Wołocha. Miał on wolne prawo polowania i łowienia zwierzyn dzikich „w Ochodniczy", ale czwartą część złowionej zwierzyny miał oddać albo królowi albo królewskiemu staroście w Czorsztynie. Koło św. Marcina kmieć lub mieszkaniec wsi Ochotnica (każdy, który miał stada owiec lub kóz) zobowiązany był złożyć daninę trzech baranów lub kóz i trzy wielkie sery od stu owiec lub kóz. Kto zaś nie będzie posiadał trzód bydła i owiec — *„ten zapłaci 6 groszy czynszu rocznie około św. Marcina"*. Na św. Wojciecha każdy mieszkaniec wsi miał dać sołtysowi małą kózkę lub baranka; jeśliby nie miał tych zwierząt *„w zamian będzie winien pracę trzech dni w roku na każde żądanie wymienionego sołtysa"*. Oprócz tego ludność była zobowiązana do świadczeń wojennych (uczestnictwo na koniu uzbrojonego w łuk, dostarczanie na wyprawę wojenną 12 serów dużych lub daniny pieniężnej itd.).

Po co to przytaczamy za Stanisławem Czajką? Otóż chcemy podkreślić, że już w tym dokumencie zobowiązywano do pracy o charakterze pańszczyzny na rzecz sołtysa. W dalszej części pracy autor mówił o walce feudalnej z wyzyskiem i uciskiem. W Ochotnicy jeszcze do początku wieku XVII sołtys jako prawnuk czy praprawnuk zasadzcy w swoim ręku gromadził wielkie uprawnienia. Skupowanie jednak sołectw przez szlachtę, usuwanie przez starostów niewygodnych sołtysów i w naszym ochotnickim przypadku — wnoszenie suplik, swoistych odwołań chłopskich od pociągnięć o wyraźnym charakterze ucisku ekonomicznego — dotknęło i tę wieś. Buntowała się ona różnie: przeciwko poborowi do wojska królewskiego, przeciwko daninom nawet ustalanym przez komisje królewskie. Rok 1671: ochotniczanie odmawiają staroście składania danin i odrabiania pańszczyzny. Uczestnictwo w buncie Szarkowicza w starostwie czorsztyńskim doprowadziło do wymierzenia kar, ale przecież wsi nie uspokoiło. Podnosili oni bunt w roku 1754—1756, 1757. Rodzą się tradycje zbójnictwa, chociaż należy zaznaczyć, że zbójnik Andrzej Sawka rabujący w Ochotnicy uratowany przez Kostkę Napierskiego — brał udział w walkach przeciwko najazdowi szwedzkiemu.

Dzieje zaborcze ochotnickiej dziedziny to walka o utrzymanie dawnych przywilejów, podział serwitutów między wieś i dwór przy wyraźnym zubożeniu chłopów, którzy zaczęli emigrować.

Stanisław Czajka zajmuje się również rozwojem i zastojem szkolnictwa od pierwszych lat istnienia Ochotnicy, pisze o rozwoju inicjatyw społecznych, o umacnianiu dworu — Tetmajerów, Kołodziejskich, Berskich. Mówi o ciekawych epizodach uczestnictwa ochotniczan w pomocy na przykład konfederatom barskim. Jan Ochotnicki służył w randze porucznika już w wojskach Kościuszki, w czasie insurekcji. Incydent wręcz tragiczny z zamachem Ksawerego Kołodziejskiego na Bema w Budapeszcie, to rozdzierający przykład nieporozumień emigranckich; Kołodziejski z Ochotnicy uważał, że Bem zwieka w organizacji walki zbrojnej przeciwko Austriakom. Lata międzywojenne, opisane przez Czajkę dość dokładnie (stosunki ludnościowe, społeczno-agrarne, gospodarcze, rozwój instytucji wiejskich, społecznych i politycznych, kultura umysłowa) pozwalają stwierdzić, że ochotniczanie wytworzyli pewną odrębność w pojmowaniu patriotyzmu. Od miłości ojczyzny bliższej, tej ukochanej, opiewanej w pieśniach, w wierszach — do miłości ku Polsce, matce wszystkich swych synów szli chłopi tej górskiej wsi. Nie będę się wdawał w szczegóły, ale przecież gotowość i to gotowość spełniona walki z okupantem, przypłacona przecież tragiczną pacyfikacją tej wsi dnia 23 grudnia 1944 roku, ten praktyczny patriotyzm ochotniczan buntujących się przeciwko niesprawiedliwości i oddających życie za Polskę budzi i podziw, i chęć odnalezienia tych odrębności, które poprowadziły ochotniczańskich chłopów do wyzwolenia wielu wspaniałych inicjatyw społecznych w ostatnim 40-leciu.

Te wnioski wysnuwam na własny rachunek, ale wysnuwam z lektury książki Stanisława Czajki „Ochotnica — dzieje gorczańskiej wsi. 1416—1986". Nie bez znaczenia jest fakt, że ochotniczańscy górale odrzucili masowo bandycką propozycję okupanta przyjęcia kart rozpoznawczych Goralenvolku (95,8 proc. ludności przyjęło polskie karty rozpoznawcze; 3 procent — karty góralskie, 1,2 proc. — karty cygańskie). Otwartym tematem po lekturze dzieła Czajki jest kwestia patriotyzmu tej wsi: trzeba to opisać, może tak, jak proponuje to L. S. Leszczyński, autor „Burzy nad Gorcami" oraz „Wojennej burzy w Gorcach", nauczyciel tajnego nauczania w okresie 1942—1944 w Ochotnicy Dolnej?

OLGIERD JĘDRZEJCZYK

Szpalta Czytelników

Smutna sprawa

W dniu 21 lipca zmarł w Jaśle mój ojciec. Rodzina niezwłocznie wysłała do Krakowa dwa telegramy. Telegram nadany w Jaśle o godz. 13.00 dotarł do mnie dopiero następnego dnia (mieszkam przy ul. Gołaśka). Odmówiłem przyjęcia depeszy uważając, że poczta absolutnie nie wywiązała się ze swoich obowiązków. Smutna wiadomość o śmierci ojca przekazał mi syn, mieszkający przy ul. Kosocickiej, ponieważ do niego telegram zdołał dotrzeć w tym samym dniu już po trzech godzinach!

Gdyby nie informacja od syna, miałbym poważne kłopoty w załatwieniu na czas wielu formalności związanych z pogrzebem oraz z wyjazdem do Jasła.

Doręczyciel (jego nie winię) zapytany o powód tak drastycznej w tym przypadku zwłoki odpowiedział, żeby zapytać o to dyrektora poczty. Pytam więc, dlaczego ta monopolistyczna przecież instytucja nie zrezygnuje z pewnej ilości świadczonych usług, jeżeli nie może należycie wywiązać się z nich?

Jeżeli ja opóźnię choćby o jeden dzień np. zapłacenie za pośrednictwem poczty jakiegoś rachunku, to wówczas egzekwuje się ode mnie odpowiednią karę. Ale jeżeli poczta nie wywiąże się ze swojej umowy z klientem to cóż mu pozostaje? W przypadku zaginięcia jakiejś wartościowej przesyłki mogę uzyskać odszkodowanie i moja strata zostanie w pewien sposób zrekompensowana. Jednak czy w opisanej sytuacji jest możliwa jakakolwiek rekompensata? Twierdzę, że nie.

Można ewentualnie opóźnić doręczenie telegramu z życzeniami imieninowymi (chociaż i to nie będzie świadczyło najlepiej o firmie). Lecz gdy sprawa dotyczy tak ważnej (i tragicznej) informacji opóźnień nie może być!

MARIAN CICHOŃ
Kraków

Ułatwienia?

Niedawno Wasza „Gazeta" zamieściła wywiad z dyrektorem przedstawicielstwa czechosłowackiego biura podróży „Čedok" w Warszawie. Z tej rozmowy jasno wynikało, że polski turysta może indywidualnie wyjechać do Pragi, Bratysławy, Brna i in. Za pośrednictwem jednego z polskich biur powinien wykupić za złotówki voucher, opłacić hotel i wyżywienie — minimum na trzy dni.

Otóż żadne biuro podróży w Krakowie nic nie wie na ten temat. Oświadczono mi, że takich wyjazdów nie załatwia się. Przy okazji pobytu w Bielsku dowiadywałem się w tamtejszym „Orbisie", czy nie pośredniczy on w organizowaniu indywidualnych wycieczek do CSRS (zgodnie z oświadczeniem dyrektora „Čedoku") Tam również nikt nie potrafił mi pomóc.

A zatem jak to jest z tymi ułatwieniami w ruchu turystycznym? Czyżby nikt w Polsce nie chciał zarobić na wyjazdach do Czechosłowacji?

ZYGMUNT OLSZEWSKI
Kraków, ul. Warmijska 10/21

Nabici w butelkę

W pawilonie spożywczym na osiedlu Bronowice Nowe przez długi czas funkcjonował punkt skupu opakowań szklanych. Było to ogromne ułatwienie dla tysięcy mieszkańców osiedla i jego okolic. Od wczesnego rana do wieczora przed skupem stały długie kolejki, co niewątpliwie świadczy o tym, jak bardzo był potrzebny.

Wiosna tego roku skup zamknięto, a w pobliżu nie ma podobnego. Jego zaleta było to, że przyjmowano w nim wszystkie rodzaje butelek. Teraz musimy jeździć po wielu różnych oddalonych sklepach, z których większość najczęściej skupuje tylko niektóre butelki.

Podobno nie ma personelu do pracy w tym punkcie. Czy wobec tego nie należałoby poszukać ajenta? Sądzę, że w szybkim czasie osiągnąłby on spory dochód. Nie wierzę w to, by gospodarze osiedla nie znali opisanego problemu. Jak długo jeszcze mają trwać nasze kłopoty?

Mieszkaniec osiedla
Bronowice Nowe

Afera niewyżytych działaczy?

W interesującym artykule pt. „O hotelu-dusicielu raz jeszcze" (G.K. z dnia 2 VIII 1988, nr 179/12278) została popełniona nieścisłość. Słowa „Trudno zresztą, by właściciele willi w Cichym Kąciku przyjęli entuzjastycznie lokalizację hotelu w pobliżu ich enklawy..." nie są ścisłe. Posiadam dom jednorodzinny. Zarówno ja jak i moja rodzina, także inni właściciele, z którymi się kontaktuję, z radością przyjęli wiadomość o budowie hotelu u końca Błoń. Daje to nam większy komfort życia: fryzjer, cukiernia, kawiarnia, restauracja, kioski, polepszenie komunikacji, nadzieja na eksmisję uciążliwej bazy samochodowej.

Jazgot powodowany przez wojujących pseudoekologów zagłuszył inne głosy.

Trzeba dokładniej zbadać listę osób, które zaprotestowały. Mam podstawy przypuszczać, że znaczący będzie udział niektórych mieszkańców wysokościowców przy ulicy Chodowieckiego, być może także osób, których niewiele łączy z Cichym Kącikiem.

Czyżby to była afera nakręcana przez niewyżytych działaczy? Sądzę, że celowe jest zastanowienie się nad reprezentatywnością bojowników walczących przeciw hotelowi. Zastanawiające jest, że godzili się na bazę samochodową na terenie GTS „Wisła", budowę garaży między wysokościowcami przy ul. Chodowieckiego i że godzą się na bazę na końcu Błoń.

Łącze najlepsze pozdrowienia.

Proszę o nieujawnianie nazwiska, gdyż po prostu chce mieć spokój.

Śladem naszych publikacji

W odpowiedzi p. O. Donimirskiemu

Artykuł mój „Sposoby ratowania Krakowa" („GK" z 30.06.) spotkał się z repliką p. O. Donimirskiego („Szpalta Czytelników" z 28.07.), pełnomocnika współwłaścicieli (spadkobierców) pałacu Pugetów: niepełnoletniego Piotra i przebywającego w USA Jerzego Donimirskich. Można więc poniekąd rozumieć emocjonalny ton tej wypowiedzi. Nie można jednak podzielić jej zarzutów, iż artykuł mój *„w wielu fragmentach jest niezgodny z prawdą lub przemilcza istotne dla omawianej sprawy fakty"*.

Przeciwnie. Niczego nie przemilczałem. Wyłuszczyłem wszystkie znane mi aspekty sprawy i do nich się ustosunkowałem. Autor repliki pozostał tu zresztą w sferze ogólnego stwierdzenia, zaś w reszcie swych wywodów — w sferze nieścisłości. Twierdzi np., że tylko jedna sala na parterze znajduje się w kategorii sal o powierzchni 60—70 m kw. Otóż nieprawda. Na I i II piętrze są sale o pow. ca 70 m kw zaś wchodząca w skład kompleksu pałacu Pugetów oficyna — a o tym przecież pisałem — posiada m. in. pomieszczenia 84,61 i 63 m kw. Zresztą i te wyliczone skrupulatnie przez p. O. Donimirskiego sale zabezpieczają satysfakcjonująco potrzeby dydaktyczne Akademii Muzycznej.

Nieprawdziwe jest również stwierdzenie, że *„decyzja o lokalizacji inwestycji zezwala na całkowite wyburzenie wnętrza, a co za tym idzie — na nową jego konstrukcję ze wzmacnianiem fundamentów włącznie"*. Prawdą jest natomiast, że konserwator zabytków nie wyraził zgody na żadne zmiany w układzie wewnętrznym (konstrukcyjnym) ścian i wymóg ten został w projekcie w całej rozciągłości zrespektowany. Natomiast nadgryzione przez wilgoć fundamenty budynku wzmocnione być muszą — bez względu na to, co się w nim będzie w przyszłości znajdować. Nim się więc innym zarzuci nieprawdę, trzeba wprzód samemu prawdę znać. I chcieć jej spojrzeć w oczy.

Na koniec sprawa owego żenującego zaiste stwierdzenia jednego ze spadkobierców z Ameryki, iż *„woli, by się ten pałac zawalił, niż miałby go oddać komunistom"*. Słowa te padły. Nie twierdziłem że w posiadanej przez p. O. Donimirskiego korespondencji. Wypada wszak się cieszyć, że się im zaprzecza, gdyż jako podyktowane emocją, nie należą do rozsądnych i nigdy w istocie między Polakami paść nie powinny.

ALEKSANDER SZYMANEK

P.S. Nie widzę sprzeczności mojego artykułu z intencją publikacji p. J. Lipca pt. „Kraków europejski" (GK. 19.06.): Akademia Muzyczna w odrestaurowanym pałacyku w centrum miasta, czyż to właśnie nie Europa?

Opracowanie:
ANNA SIBISTOWICZ

JANUSZ HAŃDEREK

Mordercy przyszli nocą

— 41 —

W Krakowie tego samego wieczoru spotkali Andrzeja Nowosławskiego. Opowiedzieli mu o swojej wyprawie, szczegółowo zapoznali z jej celem.

— Nowosławski — twierdził Grossman — zapalił się do tej kieleckiej sprawy bardzo i zaczął nas prosić, by mógł dołączyć do naszej grupy i razem z nami dokonać napadu. Zgodziliśmy się. Nowosławski mógł się nam przydać. Przy napadzie, co trzech chłopów, to nie dwóch.

Nazajutrz Andrzej Nowosławski spóźnił się na pociąg do Kielc. Współtowarzyszom wyprawy, którzy pozostali na peronie, tłumaczył, że była przerwa w ruchu tramwajowym i nie miał czym dojechać. Obiecywał, że jutro rano stawi się punktualnie. Stawił się rzeczywiście.

Mimo wzmocnionego składu i tym razem do napadu nie doszło. W domu Lipniaków ktoś ciągle towarzyszył babci. Wrócili do Krakowa.

— Zaczynały mnie wnerwiać te głupie jazdy z Krakowa do Kielc i z Kielc do Krakowa. Bez żadnego konkretnego efektu — tak jak kilka dni wcześniej Rzadkiewicz, teraz niecierpliwił się Grossman.

W dniu następnym była kolejna wyprawa do Kielc. Tym samym rannym pociągiem, ale z mocnym postanowieniem dokonania napadu.

Sowa i Grossman poszli na — jak to określili — penetrację terenu, na dworcu zostali Rzadkiewicz, Pacierz i Nowosławski. Czekali na sygnał kompanów, by do nich dołączyć.

— Dokładnie przyjrzałam się willi. Był to ładny, elegancki dom, jednopiętrowy, ze starannie utrzymanym ogrodem. Ale znowu mieliśmy pecha. Pod willę Lipniaków ciągle podjeżdżały jakieś samochody, do domu ciągle wchodzili jacyś ludzie. Widocznie ubijano interesy. Ze Zdzichem doszliśmy do wniosku, że w tej sytuacji o napadzie nie ma mowy. Wróciliśmy na dworzec i już wspólnie uradziliśmy, że po tylu niepowodzeniach ze skoku na krewnych Romka Pacierza musimy zrezygnować. Być może dzięki temu babcia, która miała umrzeć, do dzisiaj sobie spokojnie żyje...

Andrzej Nowosławski wiedział już, że poznał ludzi dla pieniędzy zdecydowanych na wszystko. Na zabicie człowieka także. A takich właśnie ludzi poszukiwał...

W Krakowie przez następne dni szukają domu, do którego mogliby się włamać. Andrzej Nowosławski prowadzi ich na Wolę Justowską.

— Tu żyją najbogatsi ludzie mojego miasta — objaśnia pokazując kolejno mijane wille. — Sama inicjatywa prywatna, adwokaci i innej maści dorobkiewicze. Niektórzy nazywają naszą Wolę „kradziejowem". Możemy któryś z tych domów obrobić, a sporego grosza starczy dla każdego z nas.

Nie trzeba dobrze znać Krakowa, by przyznać rację Andrzejowi Nowosławskiemu, gdy mówi o majętności mieszkańców Woli Justowskiej. Wystarczy tu tylko przyjść i zobaczyć luksusowe domy, samochody zachodnich marek wjeżdżające do garaży. Wola Justowska na Sowie, Grossmanie, Pacierzu i Rzadkiewiczu robi duże wrażenie.

Wybierają metodę „pukanki". Rolę fortpoczty powierzają Beacie Sowie.

— Pukałam lub dzwoniłam do drzwi wybranego domu — wyjaśnia Sowa — chcąc sprawdzić czy ktoś jest w

— 42 —

środku. Znowu jednak nie mieliśmy szczęścia. Bo albo w wytypowanym przez nas domu ktoś był, albo gdy nikogo nie było to odzywały się psy, z którymi raczej nie chcieliśmy zadzierać. Już na pierwszy rzut oka widać było, że bydlaki są specjalnie tresowane na niebezpiecznych obrońców.

Są zdegustowani pobytem w Krakowie. Najdobitniej określa to Zdzisław Grossman.

— Wyjeżdżamy z tego pieprzonego, galicyjskiego grajdoła — mówi.

I wtedy właśnie niespodziewanie dla nich wszystkich przyjdzie im usłyszeć od Andrzeja Nowosławskiego niezwykłą propozycję.

— Zabijcie mojego ojca — mówi przerażająco zimno i przerażająco serio.

Milkną. Nawet oni tkwiący po uszy w przestępczych brudach są zaskoczeni ofertą Nowosławskiego. Zabić obcego, „nadać" na obcego robotę, to jeszcze normalna rzecz, ale nasyłać morderców na własnego ojca?

— Andrzej, tyś chyba oszalał — pierwszy przerywa milczenie Zbigniew Rzadkiewicz.

— Coś taki nagle wrażliwy? — drwi Nowosławski. — W Kielcach nie miałeś nic przeciwko rąbnięciu babci, a tu masz dziwne opory. W końcu to mój, a nie twój ojciec.

— Andrzej ma rację — Zdzisław Grossman z uznaniem przygląda się Nowosławskiemu — to jego ojciec, a nie nasz. Jeżeli go sprzątniemy to jako obcego człowieka. Widziałeś choćby raz starego Nowosławskiego?

— Nie.

— No widzisz.

— Twój ojciec mieszka sam? — pyta Roman Pacierz.

— Wynajmuje pokój studentom. Jeden już wyjechał na święta, a drugi jeszcze nie. Ale chyba wyjedzie.

— A jak nie? — zastanawia się Grossman.

— To też go będzie trzeba zabić. Studiuje prawo. Mógłby być niebezpiecznym świadkiem.

— Czyli mamy już dwa trupy — trzeźwo stwierdza Grossman.

— Może wszystko skończy się na jednym. Tylko na moim ojcu.

— A trzeba go zabijać? Nie wystarczy tylko okraść? — naiwnie pyta Beata Sowa.

— Nie wystarczy — irytuje się Nowosławski. — Stary musi umrzeć. Bez jego śmierci cała robota nie ma najmniejszego sensu.

— Coś taki na niego zawzięty? — interesuje się Rzadkiewicz.

— Mam swoje powody — słyszy w odpowiedzi.

— Możesz je mieć, ale jaki my mamy powód by zabijać? — pyta Grossman.

— Forsa i brak świadków.

— Ile? — Grossman jest nadzwyczaj konkretny.

— Około tysiąc dolarów i kilkaset tysięcy złotych. Chyba wystarczy.

— Ty do podziału?

— Wszystko dla was.

— A dla ciebie co? — Grossman nie zadowala się ogólnikami.

— Spadek. Dom, parcela. Mam już kupca. Daje od ręki trzy miliony złotych.

— Nie możesz poczekać aż twój stary sam wykituje? — zastanawia się Pacierz.

— W tym rzecz, że nie mogę. Staremu przychodzą kretyńskie pomysły do głowy. Chce zmienić testament i wszystko zapisać moim dwóm bachorom. Tego jeszcze brakowało, by taki kąsek sprzątnął mi tuż spod nosa. Za długo na niego czekałem i nie mogę się dać wykiwać. Dlatego mojego ojca trzeba szybko zabić.

— Ja cię rozumiem — stwierdza Grossman. — Możemy rzecz w konkretach obgadać. Masz plan?

cdn.

Wczoraj Wisła chcąc nie chcąc zmieniła swój bieg

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

nach rzeki ustawiono po 10 samochodów wywrotek, dowożących 3 tys. t. kamienia i 10 tys. m sześc. ziemi na plac budowy. 8 spycharek, 2 koparki i 4 ładowaczki oraz dwie barki umieszczone na wodzie i tzw. pchacz — to sprzęt jaki zgromadzono po obydwu brzegach.

Łączenie brzegów rzeki zaczęto od ułożenia na dnie specjalnych materaców faszynowych (z wikliny), obciążonych kamieniami. Generalny koordynator inż. **Zbigniew Bojanowicz** z warszawskiego Przedsiębiorstwa Generalnego Koordynatora Realizacji Inwestycji Gospodarki Wodnej powiedział nam, że tego typu przedsięwzięcia są bardzo rzadkie. Zmienia się bowiem naturalny bieg rzeki.

Jak się okazało, w trakcie zasypywania dawnego koryta, Wisła wcale nie chciała pogodzić się z narzuconym przez człowieka nowym traktem wodnym. Pod koniec operacji prędkość przepływającej przez kilkumetrowy zaledwie przesmyk wody wzrosła kilkakrotnie. Praktycznie o godz. 9.15 zdawało się, iż na zasypanie tegoż wystarczy zaledwie kilka wywrotek kamieni. O godz. 10.15 z prawej skarpy zaczęły obsuwać się ogromne bloki skalne. Trwało to zaledwie moment. Ale już w to miejsce należało narzucić kilkakrotnie większą ilość kamieni i ziemi. O godz. 11 do pracy przy tamowaniu przesmyka włączyła się barka. Teraz już z trzech stron rzucano do spiętrzonej wody głazy.

Pierwotnie termin zamknięcia przepływu określono na godzinę 15. Dzięki sprzyjającej pogodzie (na sekundę przepływało 40 m sześc. wody, gdy średnia roczna wynosi 90 m sześc.) przed godziną dwunastą obydwie ekipy pracujące po dwóch stronach Wisły mogły podać sobie ręce.

Oczywiście prace trwały do późnej nocy. Należało bowiem umocnić nowo powstałą groblę. Różnica poziomów lustra wody po obydwu stronach tamy wynosiła około 2 metrów. Chcąc nie chcąc Wisła musiała wczoraj zmienić swój bieg, wpływając do koryta, które utworzono po wydobyciu jednego miliona metrów sześciennych ziemi. Całością wczorajszej operacji dowodził **Stefan Wilk** z Przedsiębiorstwa Budownictwa Wodno-Inżynieryjnego, a sekundował mu naczelny inżynier **Janusz Konieczny** z Przedsiębiorstwa Zmechanizowanych Robót Inżynieryjnych. Sześciogodzinny wyścig z żywiołem dał pozytywne rezultaty!

Wykonawcy stopnia Kościuszko w rozmowie z obecnym wczoraj na budowie wiceprezydentem m. Krakowa — **Januszem Jakubowskim** stwierdzili, iż do końca roku przez most stopnia Kościuszko, wykonana zostanie południowa autostrada (jedna nitka), łącząca Kraków z Jaworznem. W latach następnych przewidziane jest jej połączenie z „zakopianką" a w następnej pięciolatce doprowadzenie do ul. Wielickiej, co umożliwi wyjazd obwodnicą na Tarnów i Rzeszów. Praca, którą wykonano wczoraj jest więc przełomowym momentem w budowie stopnia Kościuszko.

(ml)

Nagroda Nobla nie była dla mnie sukcesem

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

gną zobaczyć to miasto. Nie chcę być gorszy — śmieje się prof. L. Esaki. Niewiele wiem o historii i zabytkach Krakowa, lecz przywiozłem z sobą przewodniki z myślą o ich przestudiowaniu.

Naukowiec nigdy nie ma zbyt wiele czasu dla siebie - ja też ciągle bywam zajęty. Ostatnio pracuję nad zastosowaniem nowych materiałów w półprzewodnikach, szczególnie zainteresowany jestem badaniem struktur kwantowych. Uważam, że tylko przez pracę można dojść do sukcesów. Do takich sukcesów nie zaliczam na przykład Nagrody Nobla, jest bowiem ona jedynie efektem wcześniejszych osiągnięć.

Jakie cechy charakteru powinien mieć naukowiec XX wieku? — powtarza pytanie prof. L. Esaki. Sądzę, iż oprócz zalet umysłu uczony musi wykształcić w sobie odpowiedzialność za losy ludzkości. Człowiek, który tworzy naukę, to człowiek o wysokim poczuciu moralności.

(PAP)

Artysta nie umiera do końca

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

przeżycia tego artysty ocalił od zapomnienia Kornel Filipowicz w opowiadaniu „Krajobraz, który przeżył śmierć". Zmarłego zachowają też w pamięci przyjaciele, a miał ich wielu, koledzy z „Grupy Krakowskiej", pedagodzy i studenci Akademii Sztuk Pięknych, z którą to uczelnią związany był przez wiele lat. Artysta bowiem nie umiera nigdy do końca, pozostawia po sobie ślad nie tylko w pamięci ludzi, lecz głównie w dziele jakie stworzył. A spuścizna artystyczna tego twórcy należy do tych, które weszły do historii sztuki. Twórczość na wskroś osobista, dramatyczna jak dramatyczne było to życie. Kości i ości, nieodłączne elementy abstrakcyjnych obrazów Sterna układały się w opowieść o Życiu, przeżyciach, doznaniach tego malarza. I choć spoczął wczoraj w kwaterze zasłużonych na cmentarzu Rakowickim i fizycznie nie będzie już uczestniczył w życiu artystycznym ani społecznym, coś istotnego, co pozostawił w kulturze, będzie nadal żyło.

W ostatniej drodze wybitnego artysty towarzyszyło mu liczne grono najbliższych, przyjaciół, znajomych, uczniów, kolegów, przedstawiciele władz miasta i środowisk twórczych.

Nad otwartą mogiłą pożegnał Zmarłego w imieniu KK PZPR, UM Krakowa, MKiS, Narodowej Rady Kultury, ASP i swoim własnym — prof. Antoni Hajdecki. Przypomniał życiorys tego Artysty, pełen bolesnych przeżyć i jego drogę twórczą. Artur Sandauer w pożegnalnej mowie nad trumną Przyjaciela zacytował strofę z wiersza Broniewskiego. „Nie głaskało mnie życie po głowie nie pijałem ptasiego mleka. No i dobrze, no i na zdrowie, tak wyrasta się na człowieka". Był to człowiek — mówił Artur Sandauer — narodowości polskiej, ale tradycji żydowskiej. Żydowski rodowód i tradycje niósł ze sobą do końca. Jego polskość zaś — mówił — dotyczyła przede wszystkim poczucia narodowego. Jego droga do polskości wiodła go przez KPP i KPP-owską ideologię także zachował do ostatniej chwili ten człowiek odważny i niepodległy".

Zmarłego pożegnali też koledzy z „Grupy Krakowskiej". Trumnę pokryły wieńce i wiązanki kwiatów. Orkiestra odegrała „Międzynarodówkę". Jonasz Stern pożegnał Kraków, Kraków pożegnał Jego.

(or)

UWAGA CZYTELNICY!

W czwartek radca prawny „Gazety" udziela porad w godz. 15—16 telefonicznie pod numerem 21-22-69. W godz. 16—17 osobiście — Dział Łączności z Czytelnikami Kraków, Wielopole 1, III p. pok. 302.

„Prezent" dla złodziei

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

znaleziono w pobliskim basenie portowym — pieniędzy już nie było.

W sprawie okoliczności kradzieży i „prezentu" dla złodziei wszczęte zostało postępowanie prowadzone przez Rejonowy Urząd Spraw Wewnętrznych w Szczecinie. Picie alkoholu w miejscu pracy będzie przedmiotem rozprawy w kolegium karno-administracyjnym.

(PAP)

Kielce

Mali artyści z Krakowa i Nowego Sącza na festiwalu harcerskiej kultury

(Inf. wł.) Na jubileuszowy, XV Harcerski Festiwal Kultury Młodzieży Szkolnej zjechało do Kielc i pod świętokrzyskie jodły blisko dwa tysiące dziewcząt i chłopców. Są to uczniowie szkół podstawowych i średnich z całego kraju. Nie zabrakło wśród nich przedstawicieli Krakowa i Nowego Sącza.

Duża popularnością i uznaniem wśród kielczan cieszy się Międzyszkolny Zespół Pieśni i Tańca „Krakowiak" z Krakowa — Podgórza, pod kierownictwem **Piotra Wujdy**. Drugim tego typu zespołem są „Dunajcowe Dzieci" z Nowosądeckiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Jego opiekunką jest **Halina Pasionek**. I wreszcie — honorowi goście festiwalu: „Małe Słowianki" z Krakowa. Ten reprezentacyjny zespół Chorągwi Krakowskiej ZHP istnieje przy Pałacu Młodzieży, a kieruje nim od lat dr inż. **Władysława Maria Francuz**, harcmistrzyni PL.

Festiwal trwać będzie do 19 sierpnia.

Do Kielc, Jędrzejowa, Chęcin, Ostrowca i Starachowic zjechało w tym roku 46 zespołów artystycznych, m. in. wokalnych i wokalno-instrumentalnych, tanecznych, teatralnych, pieśni i tańca ludowego. Od 10 sierpnia festiwal gościć będzie również młodych artystów ze Związku Radzieckiego, Bułgarii, Rumunii, Węgier, Czechosłowacji, NRD i Finlandii.

(jk)

Zjednoczone Emiraty Arabskie w zasięgu ręki

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

hotelu nowy suk (bazar), gdzie zlokalizowanych zostało blisko 600 wolnocłowych sklepów oferujących sprzęt video, biżuterię z 18 i 24 karatowego złota oraz tradycyjne wyroby arabskiego rękodzieła.

Rozpoczęcie konkursu już w najbliższy poniedziałek. Nie zmarnuj tej szansy i kup „Gazetę". (jb)

Powtórzyłbym własne życie

(CIĄG DALSZY ZE STR. 3)

wyjścia wobec nacisku ze strony Rady Ligi Narodów i ze względu na położenie rządu. Musi pan zrozumieć jako działacz śląski położenie naszego rządu w sytuacji, gdy ma on więcej podobnych skarg jak na pana". Powiedział mi też, że chyba nie zaprzeczę, iż w moich poczynaniach na Górnym Śląsku Niemcy mogli się dopatrzeć naruszenia przeze mnie konwencji genewskiej. Zaprzeczyłem.

Wciąż nie rozstrzygnięta pozostawała jeszcze jedna kwestia: jak usunąć mnie z Górnego Śląska? Szukano wielu sposobów. Potem sprawa przycichła. Na kilka lat. Tymczasem wypoczywałem w Tarnowskiem, u swego kuzyna, księdza Mariana Habeli. Tu przychodziłem do siebie i powoli odzyskiwałem siły. Po miesiącu wróciłem do Katowic. W czerwcu 1930 r. otrzymałem do korekty szczotkowy egzemplarz książki „Górny Śląsk w walce o polskość". Współredagowałem wówczas nowe prawo górnicze, które uzyskało akceptację Sejmu Śląskiego (Górny Śląsk od 1 czerwca 1922 r. posiadał autonomię i sejm).

Nie panował tu spokój. Niemieckie mniejszości narodowe ożywiały się i chciały odzyskać utracone pozycje. Zaniepokojeni działacze Związku Obrony Kresów Zachodnich słali do Warszawy alarmujące memoriały, naświetlali sytuację społeczną i polityczną, demaskowali rzeczywiste zamiary Volksbundu. Domagali się również rekompensaty dla mnie za krzywdy, jakich doznałem. Petycje te kierowali m. in. do prezydenta Ignacego MOŚCICKIEGO. Być może to sprawiło, że jesienią 1932 r. wezwano mnie nagle do MSZ. Przyjął mnie minister Zaleski. Oświadczył mi, że prezydent Rzeczypospolitej Polskiej — w uznaniu moich zasług na polu narodowym — nadał mi Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski. Zapytał mnie, czy jestem zadowolony z tak wysokiego odznaczenia? Odpowiedziałem, że nie. Był zaskoczony i zdziwiony. Przypomniałem wówczas, że nagana jaką otrzymałem od ministra Kwiatkowskiego, stanowiła *„nie tylko moją osobistą krzywdę, ale zarazem obrazę narodu polskiego".*

12 maja 1935 r. zmarł marszałek Józef Piłsudski. Śmierć ta była wielkim wydarzeniem. Jednych okryła żałobą, innych ulgą. Miał bowiem wielu przyjaciół i nie mniej wrogów. 18 maja odbył się w Krakowie imponujący pogrzeb. Uczestniczyliśmy w nim wraz z żoną. Brałem również udział w sypaniu kopca na Sowińcu pod Krakowem. W stolicy rozgorzała walka o „spadek" po marszałku...

Zbliżała się druga wojna światowa

— 26 sierpnia 1939 r. usłyszeliśmy radiowy komunikat o częściowej mobilizacji. Przebywałem wówczas w Beskidzie Sądeckim. Dwa dni później, rankiem, byłem już w Katowicach. W mieście panowała bezgraniczna wiara w zwycięstwo. Była powszechna. Odczuwało się ją na każdym kroku. Miasto przybierało widok coraz bardziej zapowiadający wybuch wojny. 3 września o godz. 8.00 rano opuściłem Katowice. Udałem się samochodem do Krakowa. Stamtąd do Tarnopola. Potem był Zbaraż (tak, tak, ten sam co u Sienkiewicza). 15 września zjechał tu cały rząd polski. Wkrótce domyśliłem się, że ten rząd nie ma żadnego kontaktu z walczącymi jeszcze w kraju formacjami wojskowymi. Czułem, że jest całkowicie bezradny. Nazajutrz rząd opuścił Zbaraż i wyjechał do Rumunii.

Znalazłem się w ZSRR

Najpierw pracowałem w obwodzie dniepropietrowskim, następnie w archangielskim. Tęskniłem za krajem, za tak szybko opuszczoną rodziną. Wierzyłem w rychły koniec wojny. Niebawem dotarła do nas, do Wołogdy, wiadomość o napaści Niemiec na Związek Radziecki oraz o tworzeniu się na terytorium radzieckim armii polskiej. Armia nasza powstawała na podstawie porozumienia, które 30 czerwca 1941 r. zawarł gen. Władysław Sikorski z Józefem Stalinem.

Od 24 listopada 1941 r. przebywałem już w BUZUŁUKU — w Kwaterze Głównej tworzącej się armii. Wkrótce otrzymałem przydział na stanowisko audytora w Sądzie Polowym nr 6 przy dywizji gen. Michała KARASZEWICZA-TOKARZEWSKIEGO. Tymczasem kadry powstającego wojska przekształcały się stopniowo w formacje regularnej armii, na czele której stanął gen. Władysław ANDERS. Charakterystyczną cechą wojska, które tworzyło się pod jego dowództwem, była nadmierna dyscyplina, następstwo jego apodyktycznego charakteru. Wyroki sądów doraźnych, wprowadzonych nie na zasadzie prawa, lecz woli gen. Andersa, były nieomal zbrodnią. Były one zaprzeczeniem sprawiedliwości. Służbę audytora sądu polowego pełniłem najpierw w Tockoje, potem zostałem szefem sądu w Guzarze. Pamiętam grudniową wizytę naczelnego wodza Polskich Sił Zbrojnych gen. Władysława Sikorskiego. W związku z tą wizytą w Tockoje odbyła się rewia wojskowa. Byłem wśród oficerów sztabu gen. Andersa. Po defiladzie generał Sikorski podszedł do ołtarza polowego, położył palce na krucyfiksie i donośnym głosem wyrzekł uroczyste słowa: *„Przysięgam, że moje intencje były zawsze czyste".* Potem gen. Anders wygłosił przemówienie powitalne. Gen. Sikorski odpowiedział na nie w sposób nader zwięzły. W gronie oficerów komentowaliśmy później znaczenie jego słów. Wynikało z nich, że poglądy naszych dowódców nie są nacechowane harmonijną zgodnością.

✲

Potem był IRAN (port Pahlavi), następnie IRAK (Bagdad) i obóz na pustyni mezopotamskiej. Jako rekonwalescent przebywałem w Jerozolimie, zwiedzałem Palestynę, Tel-Awiw, byłem nad Morzem Martwym i jeziorem Genezaret. W egipskim obozie wojskowym przygotowywano nas do wyjazdu do ANGLII. W lutym 1945 r. z Port Saidu wypłynęliśmy w kierunku Wielkiej Brytanii. Wylądowaliśmy w Liverpoolu. Stamtąd przetransportowano nas do SZKOCJI. W Burntisland spędziłem blisko rok. Tu zastała mnie wiadomość o kapitulacji III Rzeszy. Potem przebywałem w Leslie — początkowo na terenie obozu wojskowego, a następnie u Anglików: Anny i Alfreda COTTONÓW. Nasze stosunki przekształciły się w przyjaźń.

✲

Pod koniec kwietnia 1947 r. wróciłem do Polski, do Tych. Tu oczekiwała mnie żona.

Na początku 1948 r. objąłem stanowisko prezesa Okręgowego Sądu Ubezpieczeń Społecznych w Katowicach.

W tym samym roku córka Danuta wyszła za mąż za Zbigniewa Kamykowskiego.

Dziesięć lat później przeszedłem na emeryturę.

W r. 1971 — w 50. rocznicę III powstania śląskiego — żona Anna otrzymała Krzyż Kawalerski, a ja Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski.

Otrzymałem również order Virtuti Militari, ale — niestety — nie mam go przy sobie...

✲

Mam sto lat. Powrót do Sącza to była decyzja lekarska — laryngologa. Tu jest lepsze powietrze niż na Śląsku. Zdrowie mi dopisuje, a opiekę mam dobrą — to dzięki siostrom PCK. Niech pan to napisze, bo jestem im bardzo wdzięczny. Dbają o mnie jak o własnego ojca. Na codzienne spacery chodzę pod rękę z siostrą (uśmiecha się), o ile nie pada deszcz...

Musi pan, panie redaktorze, przyjść na moje setne urodziny. Przyspieszę je, odbędą się w lecie, będzie cieplej...

No właśnie, na 10 listopada, w przeddzień Marcina, lubi spaść śnieg...

ANTONI KIEMYSTOWICZ

SPORT SPORT

● J. Kurek trenerem Zagłębia?
● „Stara gwardia" w Podhalu

I na krajowych lodowiskach mamy personalne sensacje. Trenerem Zagłębia Sosnowiec w miejsce L. Tokarza ma zostać ponoć **Józef Kurek**. A w Podhalu też sensacje — do zespołu wrócili rutyniarze, wielokrotni reprezentanci kraju — **Jaskierski, Dziubiński**, a **Stefan Chowaniec** jest grającym trenerem. Jako II trener pomaga **W. Ziętarze**, a równocześnie gra w I ataku!

Hokeiści wyjechali na 5 spotkań do RFN

Na tradycyjny międzynarodowy turniej do RN wyjechała nasza reprezentacja hokeja na lodzie. Trener **Leszek Lejczyk** nie powołał do drużyny kilku hokeistów mistrza Polski — Polonii Bytom jako że drużyna ta przygotowuje się do startu w Pucharze Europy. W reprezentacji znalazło się kilku młodych zawodników, dla których udział w turnieju będzie świetną okazją do sprawdzenia swoich umiejętności i nabrania doświadczenia. W ostatnim meczu kontrolnym przed wyjazdem reprezentacja pokonała w Oświęcimiu Unię 13:5. Nasza drużyna rozegra w RFN pięć spotkań, m. in. dwukrotnie z najlepszą klubową drużyną Europy CSKA Moskwa oraz trzy spotkania z czołowymi zespołami ligi RFN.

(ans)

Express lotek

1, 15, 20, 28, 42

Super lotek

8, 10, 22, 24, 33, 43, 47

Mistrzostwa zakończone, sędziowie obliczają wyniki

Kolejne złote medale polskich pilotów?

Samolotowe rajdowe mistrzostwa świata rozgrywane w Northampton zakończyły się ostatecznie dopiero w środę. Rozegrano 4 konkurencje choć ta środowa, czwarta, niemal do ostatniej chwili stała pod znakiem zapytania.

W środę, o godz. 13, wystartował pierwszy samolot. Konkurencja była stosunkowo krótka — „wilgi" pokonały ją w ok. 2 godz. i 40 min., ale jak poprzednia, bardzo wyczerpująca. Było aż 18 odcinków, do odszukania 9 zdjęć i 7 znaków. Wszystkie polskie samoloty zameldowały się na lotnisku do godz. 18 czasu miejscowego. **W. Nycz** i **M. Wieczorek** przywieźli ze sobą 7 zidentyfikowanych zdjęć i 5 znaków, a **W. Wieczorek** i **Z. Chrząszcz** mieli o jeden znak więcej. Nieco słabszy dzień mieli **W. Skalik** i **R. Michalski**, odnajdując tylko 4 zdjęcia i 5 znaków. Za to najlepsi w rozpoznaniu w naszej ekipie okazali się **K. Lenartowicz** i **J. Darocha**, którzy zidentyfikowali 8 zdjęć i odnaleźli 6 znaków.

Piloci zakończyli swe zadania, są już wolni, ale sędziowie nadal za nimi nie nadążają. Zapodziała się gdzieś angielska dokładność i precyzja. Dopiero w środę rano kierownicy ekip otrzymali wyniki rozegranej w poniedziałek pierwszej konkurencji. Nie ogłoszono jeszcze nawet nieoficjalnych wyników drugiej i trzeciej konkurencji. Wysłannikowi PAP udało się jednak otrzymać, wprawdzie nieoficjalnie, ale wiadomości z „kół dobrze poinformowanych". **Wynika z nich, że Polacy mogą być spokojni o ostateczne rezultaty swych wysiłków.** Nieoficjalnie 2. i 3. konkurencję wygrała załoga **Skalik z Michalskim**. W drugiej trzecie miejsce zajęli **Nycz** i **M. Wieczorek**, natomiast w trzeciej konkurencji, na 2 miejscu byli **W. Wieczorek ze Z. Chrząszczem**.

Oficjalne zakończenie mistrzostw przewidziane jest na czwartkowy wieczór.

16 czy 20 mln dolarów?

Sensacyjny transfer Gretzky'ego

Kanada ma nie lada sensację — słynny hokeista, uważany przez fachowców za najlepszego zawodnika w historii tej dyscypliny sportu Wayne Gretzky zmienia klub! Mówiło się, iż ten hokeista ma zawarty wielomilionowy kontrakt z klubem **Edmonton** do 1990 roku. Tymczasem po trwających zaledwie kilkunastogodzinnych pertraktacjach Edmonton zgodził się odsprzedać swego najlepszego gracza do klubu **Los Angeles Kings**. Za jaką sumę — nie bardzo wiadomo, choć z nieoficjalnych źródeł mówi się, że za Gretzky'ego nowy klub zapłacił co najmniej **16 milionów dolarów**, a niektórzy mówią nawet i **o 20 milionach**.

Wszyscy zastanawiają się co było przyczyną odejścia Gretzky'ego z Edmonton. Wielu komentatorów wyraża pogląd, że zaważył na tym ożenek Gretzky'ego, który w ubiegłym tygodniu poślubił aktorkę **Janet Jones**, która związana jest właśnie z Los Angeles. Zapytany o przyczyny tak niespodziewanej decyzji Gretzky odpowiedział: *„Ciężko mi opuścić Edmonton, z którym odnosiłem tyle sukcesów i gdzie spotkałem się z wielką sympatią kibiców. Grałem tu 9 lat. Myślę jednak, że moja decyzja przyniesie korzyść nie tylko mnie, nowemu klubowi, ale również i hokejowi."*

(as)

W kilku wierszach

● W rozegranym awansem meczu o mistrzostwo I ligi żużlowej Unia Leszno pokonała Stal Gorzów 57:33.

● W czwartym meczu pierwszego dnia siatkarskiego Memoriału Sawwina w Rydze ZSRR pokonał Bułgarię 3:0 (15:4, 15:11, 15:13).

● W towarzyskim meczu piłkarskim w Oslo Norwegia zremisowała z Bułgarią 1:1 (1:0).

● Po III rundach szachowych mistrzostw ZSRR liderują Bielawski i Kasparow mając po 7 pkt. W jedenastej rundzie doszło do pojedynku tych szachistów. Przyniósł on wynik remisowy.

Bohaterowie igrzysk w Seulu?

Frycowe już zapłaciła

Rekordzistka świata w lekkoatletycznym siedmioboju Amerykanka **Jackie Joyner-Kersee** sama przyznaje, że wpadka i zdobycie „tylko" srebrnego medalu na igrzyskach olimpijskich w Los Angeles dodatnio wpłynęło na dalszy przebieg jej sportowej kariery.

„Po takiej nieszczęśliwej dla mnie olimpiadzie 1984 r. powiedziałam sobie, że taka wpadka mogła mi się przydarzyć tylko raz w życiu, tym bardziej, iż zadecydował o niej skok w dal — moja koronna konkurencja oraz bieg na 800 metrów, którego nie lubię" — mówi lekkoatletka.

Przed biegiem na 800 m w Los Angeles pomimo rad trenera Jackie nie chciała nic jeść ani pić i prawdopodobnie to zadecydowało o końcowej porażce. Była na mecie tej konkurencji szósta, gdyby przybiegła o 0,33 sek. szybciej zdobyłaby złoty medal. W Seulu — jak twierdzi zawodniczka — już nie popełni takiego głupstwa.

Trener i mąż Jackie — Bob Kersee również jest przekonany, że głównym motywem ogromnie ciężkiej pracy jaką wykonała na treningach jego małżonka była chęć zatarcia w pamięci złych wspomnień z Los Angeles, gdzie przegrała z Australijką Glynis Nunn. Pierwszym efektem są już poprawione rekordy świata.

„Na eliminacjach przedolimpijskich w Indianapolis Jackie uzyskała 7215 pkt., myślę, że w Seulu wynik w granicach 7300—7400 pkt. jest całkowicie realny" — uważa trener Kersee.

Jackie Joyner-Kersee nie obawia się powrotu na olimpijskie areny zawodniczek z krajów socjalistycznych — „Do mnie należy pięć najlepszych w historii wyników siedmiobojowych. Obecność zawodniczek z ZSRR i NRD będzie tylko dodatkowym bodźcem do jeszcze większego wysiłku" — powiedziała Amerykanka.

Drugą obok siedmioboju specjalnością Jackie jest skok w dal, w którym do niedawna była współrekordzistką świata — 7.45. W Seulu jednak przyjdzie jej zmierzyć się z obecną rekordzistką **Galiną Czistiakową** (ZSRR).

„W tym sezonie nie czuję się zbyt silna na skoczni. Nie oznacza to oczywiście, że zrezygnuję z walki. Olimpijskie medale zostaną najprawdopodobniej rozdane między Czistiakową, Dreschsler z NRD i mnie, ale trudno powiedzieć komu przypadnie ten z najcenniejszego kruszcu. Rekordowy skok Czistiakowej — 7,52 m musi robić wrażenie, ale myślę, że nie będzie to nieskromne z mojej strony jeśli powiem, że chyba skoczę na igrzyskach dalej. Wierzę, że będzie to mój rok" — mówi mistrzyni świata z Rzymu.

Seul wyjaśni tę zagadkę.

Jackie Joyner-Kersee, urodzona 3.03.1962 r. w East St. Luis. Wzrost 178 cm, waga 70 kg. Trener Bob Kersee. Zawód — studentka marketingu. Klub World Class AC.

Osiągnięcia sportowe: srebrny medal olimpijski w 7-boju w Los Angeles, rekordzistka świata w 7-boju 7158 pkt., mistrzyni świata z Rzymu w 7-boju i skoku w dal.

Prezentujemy rywali polskich piłkarzy w MŚ — 90

ANGLIA

Rozpoczęły się już eliminacje do piłkarskich mistrzostw świata 1990. Nasza reprezentacja swoje występy zainauguruje meczem 19 X br. z Albanią w Chorzowie. Najwyższy więc czas przedstawić rywali naszych piłkarzy. Nasz cykl zaczynamy od prezentacji reprezentacji Anglii.

Początków historii futbolu angielskiego należy szukać... przed naszą erą. Kronikarze odnotowali, iż grę przypominającą dzisiejszą piłkę nożną przyniosły na angielską ziemię legiony Juliusza Cezara. Zapis z 217 r. n.e. odnosi się do pierwszego międzynarodowego meczu piłkarskiego, w Derby, między brytyjską reprezentacją a drużyną legionistów rzymskich. Wygrana Brytyjczyków 12:9 była być może zapowiedzią futbolowej potęgi tego kraju. Mecz piłkarski Szkocji i Anglii zanotowano w kronikach IX wieku. Wygrali Anglicy 3:2. Futbol nie był jednak popierany przez władze, a kilka edyktów królewskich zabraniało gry w piłkę nożną. Futbol interesował natomiast m. in. pisarzy i poetów, a Szekspir poświęcił mu nieco miejsca w „Królu Learze". Ale choć drużyny piłkarskie istniały w Anglii o wiele wcześniej, jako oficjalną datę założenia pierwszego w świecie klubu futbolowego — Sheffield — przyjmuje się **rok 1857**. Sześć lat później powstał Angielski Związek Piłki Nożnej, ale angielscy działacze nie mogli często znaleźć wspólnego języka z Międzynarodową Federacją Piłki Nożnej, stąd przerwy w przynależności Anglików do FIFA.

Dlatego też reprezentacja Anglii nie wystartowała w trzech pierwszych edycjach mistrzostw świata, pojawiając się dopiero na Mundialu-1950, ale bez większego powodzenia. Potem trzykrotnie reprezentacja tego kraju osiągała ćwierćfinał (1954, 1962, 1970), odnosząc największy sukces w 1966 r. na mistrzostwach w Anglii. Gospodarze sięgnęli wówczas po „Złotą Nike" po dramatycznym meczu finałowym z RFN, wygranym po dogrywce 4:2.

Zła passa mundialowa rozpoczęła się dla Anglików w eliminacjach MŚ-1974, za sprawą Polaków. Po przegranej w Chorzowie 0:2, drużyna trenera Ramseya nie zdołała pokonać Polaków na Wembley (1:1), po legendarnym już dla nas meczu. Zabrakło także Anglików w finałach 1978 i 1982 i dopiero, gdy opiekę nad reprezentacją przejął po nieudanych mistrzostwach-82 — B. Robson, niegdyś świetny piłkarz, a potem przez lata trener Ipswich Town, z którym to klubem zdobył znaczne sukcesy (Puchar Anglii i Puchar UEFA), narodowy team z Wysp zaczął się odradzać. Nie bez trudu awansował wprawdzie do finałów „Mexico-86", nie imponował na starcie tego Mundialu, ale potem pokonał Polskę 3:0, zwyciężył Paragwaj 3:0 i potknął się dopiero w ćwierćfinale na późniejszych mistrzach świata z Argentyny (1:2).

W pięknym stylu wywalczyli Anglicy awans do finałów mistrzostw Europy-88, tracąc tylko jeden punkt, a strzelając rywalom 19 bramek przy jednej straconej. Ale w finałach wypadli Anglicy źle, przegrali wszystkie trzy mecze: z Irlandią 0:1, z Holandią 1:3 i ZSRR 0:2. Mimo tych niepowodzeń federacja nie zdymisjonowała trenera Robsona, który poprowadzi zespół do MŚ-90.

Jeszcze głośniej niż o reprezentacji było na stadionach Europy i świata o klubach. W ub. roku angielska liga obchodziła swoje stulecie i z tej okazji odbył się w sierpniu mecz na Wembley między reprezentacją jubilatki a „resztą świata". Wygrali Anglicy 3:0 po dwóch bramkach Robsona i jednej Whiteside.

Ośmiokrotnie sięgały angielskie drużyny klubowe po Puchar Europy (w tym **Liverpool** — 4 razy), pięciokrotnie po Puchar Zdobywców Pucharów, 9 razy po Puchar UEFA (wcześniejszy Miast Targowych).

Po tragicznych wydarzeniach na brukselskim stadionie Heysel sprowokowanych przez angielskich kibiców, UEFA zawiesiła zespoły klubowe tego kraju w rozgrywkach europejskich pucharów, ale nie miało to większego wpływu na poziom gry na wyspach. Nadal angielska liga budzi emocje całej Europy, a pozostająca czasami w jej cieniu reprezentacja świeci znów pełnym blaskiem.

Kontakty piłkarzy Polski i Anglii nie były zbyt częste. Pięć razy grały ze sobą drużyny narodowe obu krajów. Dwa razy zwyciężali Anglicy, raz Polacy, dwa spotkania zakończyły się remisami, przy czym ten na Wembley 17 października 1973 roku był najcenniejszym remisem w historii polskiego futbolu, a jedną z największych klęsk — angielskiego.

Trochę statystyki

„The Football Association" — Angielski Związek Piłki Nożnej założony został w 1863 r. To najstarsza federacja piłkarska na świecie. Jej stosunki z powstałą w 1904 r. Międzynarodową Federacją Piłki Nożnej (FIFA) nie układały się najlepiej; FA była członkiem FIFA z przerwami, w latach 1905—20, 1924—28 i od 1946 r.

Według danych publikowanych w 1982 r. w 40 tys. klubów grało ponad 1.700 tys. piłkarzy.

Barwy reprezentacyjne: koszulki — białe, spodenki — niebieskie, getry — białe.

UDZIAŁ W MŚ

☐ 1930 — nie uczestniczy w mistrzostwach
☐ 1934 — absencja
☐ 1938 — kolejna absensja w światowym championacie
☐ 1950 — 2 miejsce w grupie II finałów (awans do następnej rundy Hiszpanii)
☐ 1954 — 1/4 finału (Urugwaj — Anglia 4:2)
☐ 1958 — 3 miejsce w grupie IV (awans Brazylii i ZSRR)
☐ 1962 — 1/4 finału (Brazylia — Anglia 3:1)
☐ 1966 — mistrzostwo świata (finał: Anglia — RFN 4:2 (1:1, 2:2, po dogrywce)
☐ 1970 — 1/4 finału (RFN — Anglia 3:2, 0:1, 2:2, dogr.)
☐ 1974 — 2 miejsce w gr. V eliminacji (awans do finałów Polski)
☐ 1978 — 2 miejsce w grupie II elim. (awans Włoch)
☐ 1982 — 2 miejsce w grupie B II rundy finałów (awans do 1/2 finału RFN)

Wyniki: I runda — z Francją 3:1, CSRS 2:0, Kuwejtem 1:0.

II runda: z RFN 0:0, Hiszpanią 0:0.

☐ 1986 — I miejsce w eliminacyjnej gr. III i awans do puli finałowej.

Finały: eliminacje grupowe (gr. F): Anglia — Portugalia 0:1, Anglia — Maroko 0:0, Anglia — Polska 3:0.

1/8 finału: Anglia — Paragwaj 3:0.

1/4 finału: Anglia — Argentyna 1:2.

MECZE POLSKA — ANGLIA

☐ 5 I 1966 Liverpool 1:1
☐ 5 VII 1966 Chorzów 0:1
☐ 6 VI 1973 Chorzów 2:0 (el. MŚ)
☐ 17 X 1973 — Londyn 1:1 (el. MŚ)
☐ 11 VI 1986 Monterrey 0:3 (finały MŚ). (AS)

Pracownikom Oddziału Intensywnej Opieki Medycznej Kliniki Neurologii przy ul Botanicznej 3, a w szczególności ordynatorowi, dr Czapińskiemu, dr Drwile, pielęgniarkom oraz Rodzinie i Przyjaciołom, którzy okazali wiele serca w ostatnich chwilach życia

LUCYNY SKRZELOWSKIEJ

składamy najgorętsze podziękowanie

MĄŻ, CÓRKI, ZIĘĆ oraz WNUCZKA

KUPNO

STYROPIAN — płyty — kupię. — Bochnia, tel. 243-20.

BLACHĘ aluminiową lub ocynkowaną — kupię. Tuchów, Konopnickiej 22.

DAWNE pojazdy zaprzęgowe — kupię. Oferty 12900 Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk.

SPÓŁKA

zatrudni

dyrektora i akwizytorów

Oferty prosimy kierować pod adresem: 80-952 Gdańsk-Wrzeszcz, skr. pocztowa 206.

K-7650

SPRZEDAŻ

TANIO sprzedam młocarnię lubiankę, wiązałkę konną. Kępa 25, k/Słomnik.

SPRHZEDAM ciągnik własnej konstrukcji S 18 wraz z oprzyrządowaniem. Stanisław Lach, 32-438 Trzebunia 355, gmina Pcim, k/kościoła. g-30636

SPRZEDAM silnik „S" 1 HC 102 lub ciągnik własnej produkcji z silnikiem S 15 KM z podnośnikiem, kosiarkę OSC, podzespołu Uaza, opony terenowe 1000×18 — Tadeusz Fryc, Brodła 343, gmina Alwernia, woj. krakowskie — po ogłoszeniu w pierwszą sobotę i niedzielę. g-29724

ZETOR 7211 — zamienię na nowy C-330. Antoni Kocuba, Orawka 151, woj. nowosądeckie — gmina Jabłonka. g-29362

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM gospodarswo 1,6 ha, z domem. Aniela Kuriet, Chorowice 49, gmina Mogilany. g-33456

SPRZEDAM działkę 58 a k Bochni. Bochnia, tel. 22-385. g-25777

SPRZEDAM działkę budowlaną 30 a, uzbrojoną, 15 km od Krakowa Zygmunt Wardęga, Cianowice Małe 225. g-25946

KUPIĘ pomieszczenie do wykonywania rzemiosła lub działkę rzemieślniczą, w okolicy Dębicy lub Pilzna. Dębica, tel. 26-19. g-27313

GOSPODARSTWO 7,85 ha: w tym 3 ha lasu, 1,20 ha czarnej porzeczki, z zabudowaniami — sprzedam. Witold Olszewski, 33-125 Brzostek 319/2, woj. tarnowskie. T-24763

SPRZEDAM gospodarstwo rolne 4 ha, może być 2 ha, koło Kocmyrzowa, dom oraz budynki gospodarcze (woda co. siła). Roman Krupiński, Pieczejowice 59.

ZGUBY

GUZY Tomasz, Budzów 490, zgubił legitymację szkolną, wydaną przze Zasadniczą Szkołę Górnictwa Nafty i Gazu w Krakowie. g-26143

DUDA Agnieszka, zam. Bochnia, ul. Murowianka 2/6 zgubiła legitymację studencką, wydaną przez UJ. g-27040

WILK Renata, zam Dobranowice 110, zgubiła legitymację szkolną, wydaną przez ZSG Kraków. g-27260

BAZAN Andrzej, zam. Kraków, Justowska 5, zgubił legitymację studencką, wydaną przez WSP Kraków. g-27406

SPADŁO Małgorzata, Kraków, Czechosłowacka 6, zgubił legitymację studencką, wydaną przez WSP Kraków g-27530

USŁUGI

UKŁADANIE mozaiki, parkietu Czakon, tel. 22-63-96. g-31080

„VIDEOBAJT" — poleca przestrajanie telwizorów na system Pal/Secam w Krakowie, Tarnowie, Nowym Sączu. Roczna gwarancja! Zgłoszenia: Kraków, tel. 33-85-30. 9—12. g-30019

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki Pietrzak, tel. 12-19-98.

PRZEDSIĘBIORSTWO TOTUS

Spółka z o.o.

ogłasza konkurs na stanowisko

sekretarki

Wymagany staż pracy w tym zawodzie oraz znajomość jednego języka zachodnioeuropejskiego. Prosimy zgłaszać się: tel. 22-49-77, w godz. 8—16.

K-8227

PRZETARGI

Spółdzielnia Usług Rolniczych w Radomyślu Wielkim z/s w Partyni sprzeda w ramach PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO:

1. betoniarkę BL-2-500, rok produkcji 1978, zużycie 70%, cena wywoławcza 235.618 zł
2. silnik od samochodu Żuk typ S-21, nr 036378, stopień zużycia 75%, cena wywoławcza 119.400 zł
3. silnik od samochodu Nysa typ S-21, nr 25355, stopień zużycia 75%, cena wywoławcza 119.400 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 25.VIII.1988 r. o godz. 10 w siedzibie Spółdzielni.

W przypadku nie dojścia do skutku I przetargu, w tym samym dniu po zakończeniu I przetargu odbędzie się II przetarg.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej. Wadium można wpłacać w kasie SUR najpóźniej w dzień przetargu, do godz. 8.

Sprzęt można oglądać codziennie, z wyjątkiem dni wolnych od pracy.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn. K-7968

OBWIESZCZENIA

Prawomocnym orzeczeniem Kolegium do Spraw Wykroczeń przy Naczelniku Miasta i Gminy Proszowice z dnia 26 maja 1988 r. nr rej. 190/88 został ukarany **Jan Madej**, syn Emiliana, ur. dnia 28.X.1937 r., zamieszkały Klimontów nr 18, za to, że w dniu 19 marca 1988 r. o godz. 14,15 w miejscowości Szreniawa na terenie Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" spożywał alkohol — karą zasadniczą grzywny w wysokości 30.000 złotych oraz karą dodatkową podaniem orzeczenia o ukaraniu do publicznej wiadomości w prasie na koszt ukaranego. K-6347

Zawiadomienie

Urząd Miasta Krakowia Wydział Planowania Przestrzennego, Urbanistyki, Architektury i Nadzoru Budowlanego, **zawiadamia, że** w dniu 12 lipca 1988 roku została wydana dla Zakładu Energetycznego w Krakowie decyzja o ustaleniu lokalizacji linii elektroenergetycznej 110 kV — Elektrownia Skawina — Zakłady Metalurgiczne w Skawinie na odcinku:

1. Elektrownia Skawina — Zakłady Metalurgiczne w Skawinie II
2. Elektrownia Skawina — Zakłady Metalurgiczne w Skawinie I
3. Elektrownia Skawina — Myślenice — Dobczyce (wyjście z Elektrowni Skawina do istniejącej linii Myślenice — Dobczyce)

Od tej decyzji służy odwołanie do Ministra Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa w Warszawie za pośrednictwem tut. Wydziału w terminie 14 dni od ukazania się ogłoszenia.

K-8271

UWAGA!

Chemiczne preparaty „INCO" dla budownictwa i remontów

- **impregnaty do drewna: solne i ksylamity oleiste**
- **masy izolacyjne i lepiki do stosowania na zimno: abizole, dacholeum**
- **środki do konserwacji podwozi samochodowych: cyklokor, mastykol**

oferuje

Punkt Sprzedaży Detalicznej CH „VERITAS"
Zjednoczone Zespoły Gospodarcze
Sp. z o.o. w Tarnowcu k. Jasła
czynny w dni powszednie w godz. 7—15
tel. 30-31, wewn. 54 przez Jasło
tel. 219-06, wewn. 54 przez Krosno

ZAPRASZAMY PRZEDSIĘBIORSTWA I ODBIORCÓW INDYWIDUALNYCH!

K-7608

AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA IM. ST STASZICA w Krakowie

ogłasza rekrutację

na dwusemestralne

STUDIUM PODYPLOMOWE DRGAŃ MECHANICZNYCH I AKUSTYCZNYCH W PRZEMYŚLE

w roku akademickim 1988/1989

Studium przeznaczone jest głównie dla absolwentów kierunków mechanicznych wyższych uczelni technicznych jak też osób po innych kierunkach studiów ale zainteresowanych zagadnieniami wibroakustycznymi w przemyśle, a w szczególności problemami zwalczania hałasu i wibracji.

Istnieje możliwość praktycznego opanowania techniki pomiarowej parametrów wibracji i hałasu oraz ich analizy.

Rozpoczęcie zajęć na Studium przewiduje się dnia 1.10.1988 r. o godz. 12, sala 104, paw. Wibroakustyki, ul. Reymonta 7c.

Wymagane dokumenty:

- skierowanie z zakładu pracy
- ankieta personalna
- odpis dyplomu ukończenia studiów wyższych

Dokumenty prosimy przesyłać pod adresem: **Instytut Mechaniki i Wibroakustyki AGH, 30-059 Kraków, ul. Reymonta 7c, paw. Wibroakustyki, tel. 33-81-00, wewn. 30-64, w terminie do 31.08.1988 r.**

K-6823

Krakowskie Przedsiębiorstwo Konstrukcji Stalowych i Urządzeń Przemysłowych „MOSTOSTAL" Kraków, ul. Ujastek

ZATRUDNI NATYCHMIAST

pracowników na stanowiskach:

- ☐ **malarz konstrukcji**
- ☐ **monter konstrukcji**
- ☐ **spawacz**
- ☐ **operator dźwigów**

Przedsiębiorstwo prowadzi również roboty na budowach eksportowych.

Informacje w sprawie zatrudnienia można uzyskać **w Dziale Zatrudnienia i Płac osobiście lub telefonicznie nr 44-51-44 wewn. 219 lub 194.** K-7378

WYDZIAŁ PRAWA I ADMINISTRACJI UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO

ogłasza wpisy

na PODYPLOMOWE STUDIUM PRAWA PRACY

w roku akademickim 1988/89

O przyjęcie na studium mogą się ubiegać kandydaci, którzy ukończyli wyższe studia w zakresie nauk prawnych lub innych nauk społecznych i zostaną skierowani przez zatrudniający ich zakład pracy.

Podania wraz z odpisem dyplomu, ankietą personalną, 2 fotografiami i skierowaniem, zawierającym zobowiązanie zakładu pracy do wniesienia opłaty za udział pracownika w zajęciach studium można składać **w sekretariacie Katedry Prawa Pracy UJ Kraków, ul. Olszewskiego 2, pokój 112, tel. 22-10-33, wewn. 376 w terminie 24.08.—30.09.1988 r.**

K-7451

TECHNIKUM KOLEJOWE IM. LUDWIKA WARYŃSKIEGO w Krakowie, ul. Ułanów 5

ogłasza wpisy

do 2-letniego

POLICEALNEGO STUDIUM ZAWODOWEGO

na kierunek:

— **ekonomika i organizacja transportu kolejowego**

Ubiegający się o przyjęcie winni przedłożyć w terminie do dnia 20 sierpnia 1988 r. następujące dokumenty:

- **podanie**
- **życiorys**
- **świadectwo ukończenia LO**
- **kartę stanu zdrowia**
- **3 fotografie**

Ilość miejsc ograniczona!

W czasie nauki uczeń może zawrzeć umowę o stypendium fundowane i wówczas uzyska prawo do wynagrodzenia oraz do świadczeń w postaci:

- **legitymacji PKP uprawniającej do przejazdów koleją ze zniżką 80 proc.,**
- **3 bezpłatnych, jednorazowych biletów rocznie na przejazd koleją**
- **bezpłatnych biletów okresowych na dojazd koleją z miejsca zamieszkania do szkoły**
- **bezpłatnych świadczeń kolejowej służby zdrowia**
- **bezpłatnych podręczników do nauki przedmiotów zawodowych oraz ma zapewnioną pracę w wybranej jednostce przedsiębiorstwa PKP**

Po ukończeniu nauki w Studium chętni mogą nadal się kształcić na Wydziale Transportu Politechniki Krakowskiej.

Szczegółowe informacje można uzyskać osobiście w **sekretariacie Technikum Kolejowego, codziennie w godz. 9—13 lub telefonicznie pod nr 11-54-34.**

K-7157

WYTWÓRNIA URZĄDZEŃ CHŁODNICZYCH „PZL-DĘBICA" W DĘBICY

zatrudni zaraz

- ☐ **2 inżynierów o specjalności chłodniczej** ze znajomością języka angielskiego
- ☐ **inżyniera o specjalności elektrycznej**
- ☐ **inżyniera lub technika budowlanego** posiadającego uprawnienia
- ☐ **inżyniera lub technika instalatora instalacji ogólnych i przemysłowych** posiadającego uprawnienia
- ☐ **2 magistrów ekonomii, ze** znajomością języka angielskiego

Przedsiębiorstwo realizuje różne formy budownictwa mieszkaniowego, w pierwszej kolejności przydzielając mieszkania absolwentom wyższych uczelni oraz pracownikom z wyszczególnionymi uprawnieniami.

Termin otrzymania mieszkania, około 2 lat.

Do chwili otrzymania mieszkania, istnieje możliwość zakwaterowania osób samotnych, w hotelu robotniczym WUCh „PZL-Dębica".

Zgłoszenia przyjmuje, oraz informacji udziela **Dział Spraw Osobowych i Szkolenia przy Wytwórni Urządzeń Chłodniczych „PZL-Dębica", telefon: Dębica 20-31 wewn. 402 lub 423.** K-7784

Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Urządzeń Chemicznych i Chłodniczych „CEBEA" w Krakowie ul. Dzierżyńskiego 114/116

pilnie zatrudni

na korzystnych warunkach płacowych:

☐ **INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW MECHANIKÓW** o specjalnościach:

- **budowa maszyn**
- **chłodnictwo**
- **budownictwo**
- **obróbka skrawaniem**

do prac projektowo-konstrukcyjno-badawczych w zakresie urządzeń chemii przemysłowej — aparatura chemiczna oraz przemysłowych urządzeń chłodniczych

☐ **SAMODZIELNYCH REFERENTÓW D/S FINANSOWYCH**

- **samodzielne księgowe**
- **elektronika**
- **maszynistki p/halą maszyn**
- **spawaczy**
- **palaczy c.o.**
- **pracowników do transportu wewnątrzzakładowego**

☐ **STAŻYSTÓW po Politechnice Krakowskiej, Techn. Mech., Lic. Zawod., ZSZ o specjalnościach:**

- **budowa maszyn**
- **chłodnictwo**
- **obróbka skrawaniem**
- **budownictwo ogólne**

do prac w zakresie: budowa przemysłowych urządzeń chłodniczych produkcji doświadczalnej, projektowanie i konstrukcja urządzeń aparatury chemicznej oraz przemysłowych urządzeń chłodniczych.

OBR „CEBEA" ZAPEWNIA:

- 50% zniżkę kolejową po 3 miesiącach stażu w ramach pełnego etatu
- możliwość przejścia na stanowisko naukowe z wszelkimi uprawnieniami (zwiększony wymiar urlopu wyp. o 10 dni)
- możliwość uzyskania mieszkania po 5 latach pracy
- ruchomy czas pracy
- 40-godzinny tydzień pracy
- korzystanie z szerokiego zakresu świadczeń socjalnych jak: bufet, stołówka, zaopatrzenie w sklepie mięsnym, wczasy rodzinne nad morzem, jeziorami i pogórzu, kolonie i zimowiska.

Zgłoszenia przyjmuje **Dział Spraw Osobowych i Szkolenia Zawodowego Kraków, ul. Dzierżyńskiego 114/116 pok. 22 i 25 bud. A tel. 37-58-62.**

Potrzebne dokumenty: dowód osobisty, ostatnie świadectwo pracy, dokument wojskowy, dyplom lub świadectwo szkolne.

NISKIE CENY-SZYBKA DOSTAWA

SAMSUNG

AUDIO-TV-VIDEO

sprzęt

zakupiony w firmie KRAND GmbH AUSTRIA WIEN

- SERWIS GWARANCYJNY I POGWARANCYJNY
- ROCZNA GWARANCJA
- INFORMACJE DOTYCZĄCE ZAKUPU I DANYCH TECHNICZNYCH

KRAKOWSKIE ZAKŁADY ELEKTRONIKI I AUTOMATYKI **ELEKTRONIKA** SPÓŁKA O.O.

BIURO INFORMACYJNO-HANDLOWE KRAKÓW UL. PROSZOWICKA 8 **TEL. 34-19-10**

OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA w Nowej Hucie, ul. K. Makuszyńskiego 4

zatrudni zaraz

następujących pracowników:

- ☐ **ślusarzy, mechaników**
- ☐ **tokarza**
- ☐ **spawacza gazowego**
- ☐ **maszynistów urządzeń chłodniczych**
- ☐ **pomocników mleczarskich (mężczyźni — kobiety)**
- ☐ **referentów d/s rozliczeń**
- ☐ **księgowe**
- ☐ **robotnika płacowego**

Kandydatów przyjmuje i informacji udziela **Dział Spraw Pracowniczych, pok. 51, telefon 44-67-22 wewn. 51.**

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAGRANICZNE „DAMARI"
43-300 Bielsko-Biała, ul. Barska 70
tel. 451-16 wewn. 282, telx 035314

oferuje wykonanie

- ☐ **wszelkiego typu nalepek samoprzylepnych wykonanych wyłącznie na bazie importowanych surowców**
- ☐ **olblaskowych tablic ostrzegawczych do przewozu materiałów niebezpiecznych**

GWARANTUJEMY:

wysoką jakość — konkurencyjne ceny — szybkie terminy realizacji

K-7260

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO-HANDLOWO-USŁUGOWE „MARYMAR" Spółka z o.o.

oferuje:

— **wykonanie wszelkich wielobranżowych prac projektowych i związanych z projektowaniem, nadzorem i wykonawstwem.**

Informacje i zgłoszenia: **Kraków, ul. Wyspiańskiego 6, tel. 33-57-36.**

K-6053

PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG SOCJALNYCH „BUDOSTAL"

zatrudni

na dobrych warunkach

pracowników w następujących zawodach:

- **wychowawca do Internatu przy Zasadniczej Szkole Budowlanej**
- **specjalista ds. gospodarki materiałowej na 1/2 etatu**
- **kierowca**
- **pomoce kuchenne**
- **maszynistka**

Oferty prosimy kierować pod adresem: **Przedsiębiorstwo Usług Socjalnych „Budostal" Kraków-Nowa Huta, os. Złotej Jesieni, ul. Polewki 41A, tel. 48-34-62, 48-20-22, wewn. 208, 209, 213.**

K-7782

SPÓŁDZIELNIA PRACY „MECHANIKA" w Krakowie ul. Łazarza 13

zatrudni natychmiast

w zawodach:

- ☐ **ślusarzy**
- ☐ **pomocników ślusarzy**
- ☐ **tokarzy**
- ☐ **spawaczy elektrycznych**
- ☐ **uzwajaczy silników**
- ☐ **lakierników do malowania elementów metalowych lakierem piecowym**
- ☐ **galwanizerów**
- ☐ **pracowników niewykwalifikowanych**

ORAZ NA STANOWISKACH:

- ☐ **sam. ref. d/s księgowo-finansowych**
- ☐ **i absolwentów szkół ekonomicznych**

Warunki płacy wg obowiązującego układu zbiorowego dla pracowników spółdzielczości pracy.

Zgłoszenia przyjmuje **Dział Kadr Spółdzielni w Krakowie, ul. Łazarza 13, tel. 21-11-06.** K-6176

ZAKŁADY ROLNO-PRZEMYSŁOWE „IGLOOPOL" w Krakowie

Zakład Mięsny — Kraków, ul. Rzeźnicza 28

ogłaszają WPISY

DO KLASY I

(dla chłopców i dziewcząt)

do ZASADNICZEJ SZKOŁY PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO W KRAKOWIE

W ZAWODZIE:

aparatowy przetwórstwa mięsa

Przyjęcia do szkoły bez egzaminów wstępnych. Nauka trwa 3 lata.

Dla kandydatów spoza Krakowa istnieje możliwość zakwaterowania w internacie szkolnym.

Uczniowie odbywają praktyczną naukę zawodu w obiektach przemysłowych ZRP „Igloopol".

Za praktyczną naukę zawodu uczniowie otrzymują wynagrodzenie:

— w I roku nauki — 5.500,— zł
— w II roku nauki — 5.950,— zł
— w III roku nauki — 6.750,— zł

oraz do 20% premii, bezpłatne posiłki regeneracyjne, i inne świadczenia przysługujące pracownikom ZRP.

Uczniowie mogą starać się o przyznanie stypendium fundowanego.

Zakłady Rolno-Przemysłowe w Krakowie prowadzą budowę nowych obiektów przemysłowych i przechowalniczych na terenie Podgórza. W ramach tej inwestycji budowane będzie również osiedle mieszkaniowe wraz z obiektami towarzyszącymi (boiska sportowe, sztuczne lodowisko, żłobek, przychodnia lekarska, obiekty handlowe i usługowe).

Absolwenci mogą kontynuować naukę w Technikum Przemysłu Spożywczego.

Wszystkim absolwentom ZRP „Igloopol" zapewnia pracę w wyuczonym zawodzie

Przy wpisie należy przedłożyć następujące dokumenty:

- podanie
- życiorys
- kartę informacyjną ze szkoły
- zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia i przydatności do zawodu
- 3 fotografii
- akt urodzenia (lub dowód osobisty rodziców — do glądu)

Wpisy przyjmuje i informacji udziela **kierownik Szkolenia Zawodowego w ZRP „Igloopol" Zakład Mięsny w Krakowie, ul. Rzeźnicza 28 budynek „M", pokój 14, telefon 21-51-00 wewn. 262.** K-7321

Przedsiębiorstwo Gospodarki Maszynami Budownictwa „BUDOPOL" — Mińsk Mazowiecki
Zakład Gospodarki Maszynami
Kraków, ul. Dobrego Pasterza 122

zatrudni zaraz

- ☐ **kierownika magazynu**
- ☐ **magazyniera**
- ☐ **pracownika gospodarczego**
- ☐ **operatorów żurawi wieżowych**
- ☐ **operatorów spycharek**
- ☐ **chętnych do przyuczenia w zawodzie**

Zakład zapewnia wynagrodzenie wg zakładowego systemu wynagradzania, zakwaterowanie w hotelu pracowniczym.

Ponadto istnieje możliwość korzystania z wczasów krajowych i zagranicznych oraz kolonii dla dzieci.

Zgłoszenia kandydatów **u kierownika Z-du — adres j.w. lub telefonicznie, nr tel. 11-92-85, 11-64-43 od 6,45 do 14,45.** K-7220

PKP ZAKŁADY BUDOWNICTWA KOLEJOWEGO W KRAKOWIE

zatrudnią

na bardzo korzystnych warunkach płacowych

NA BUDOWACH W REJONIE

Krakowa, Zakopanego, Nowego Sącza, Charsznicy, Tarnowskich Gór, Rzeszowa i Przemyśla

pracowników na następujących stanowiskach:

- ☐ **kierowników budów**
- ☐ **majstrów robót budowlanych i torowych**
- ☐ **maszynistów lokomotywki spalinowej**
- ☐ **kierowników pociągu**
- ☐ **operatorów suwnic bramowych**
- ☐ **elektryków sieciowych**
- ☐ **monterów elektrycznych i sanitarnych**
- ☐ **pracowników w zawodach budowlanych**
- ☐ **pracowników niewykwalifikowanych**

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje **Dział Osobowy w Krakowie, ul. Dzierżyńskiego 16 a, telefon 33-02-77 wewn. 374.**

oraz

- ☐ **kierowców samochodowych**
- ☐ **operatorów spycharek, koparek i ładowarek**
- ☐ **operatorów żurawi i podnośników**
- ☐ **mechanika pomp wtryskowych**
- ☐ **mechanika pogotowia technicznego**

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje **Kierownictwo Bazy Sprzętu i Transportu w Krakowie-Bieżanowie, ul. Pułanki 21, telefon 55-37-49.**

PRACOWNICY KORZYSTAJĄ Z:

- bezpłatnego zakwaterowania w hotelach pracowniczych
- świadczeń kolejowych w pełnym zakresie
- szerokiej gamy świadczeń socjalnych

K-7903

nasze MIASTO

ZA PRACĘ SPOŁECZNĄ DLA MIASTA KRAKOWA

Bez gotówki chęci nie wystarczą!

Niszczeje zabytek w Korzkwi

Pierwszy od Krakowa na szlaku Orlich Gniazd zamek w Korzkwi popadą w ruinę. Poprzedni właściciel — PTTK, odbudował jedną salę, położył dach nad mniej zapuszczoną częścią tej wspaniałej posiadłości. Sprowadził nawet stoliki i krzesła, gdyż w zamyśle chciał otworzyć tutaj kawiarenkę. Odbudowano wspaniały portal przy głównym wejściu do zamku. Drugi wewnątrz z kruchego piaskowca, niedawno ktoś haniebnie oszpecił, odłupując kawał narożnika. Obecny gospodarz, którym jest Krakowska Chorągiew ZHP, robi wszystko, aby ten obiekt zabezpieczyć przed wandalami z zewnątrz. Teren ten łącznie ze starym parkiem ma być zdaniem krakowskich władz terenem rekreacyjnym dla mieszkańców Krakowa. Harcerzom udało się odrestaurować

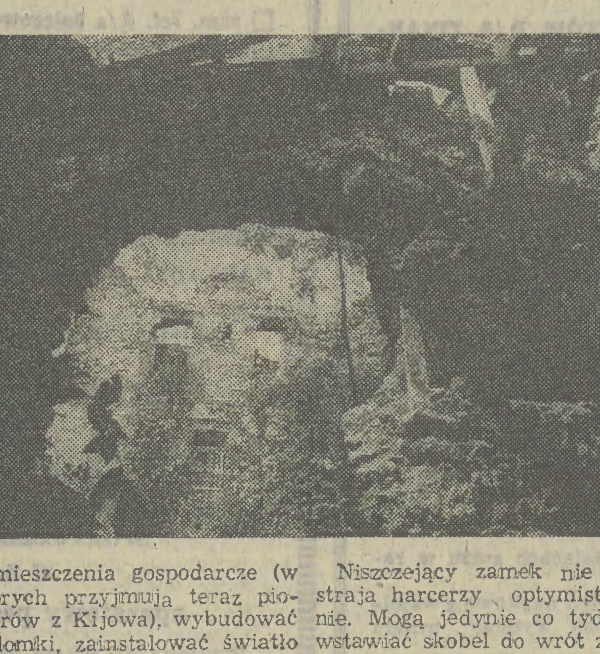

pomieszczenia gospodarcze (w których przyjmują teraz pionierów z Kijowa), wybudować 3 domki, zainstalować światło w parku. Teren to jednak ogromny, nie ogrodzony, odwiedzany w soboty i niedziele przez tłumy turystów. *Pierwsza paląca sprawa to wybudowanie sanitariatów i śmietników* — mówi komendant obozu ZHP w Korzkwi — hm. ANATOL LISTOWSKI. *Z samego terenu obozu wywóz ścieków kosztuje tygodniowo 100 tys. zł. Na trzy lata harcerze dostali 15 mln, które już wykorzystano. Dalsze 15 obiecała Rada Narodowa m. Krakowa. Do 15 sierpnia ma być tu załączony telefon, bez którego aż strach mieszkać na tym pustkowiu. Co będzie, gdy trzeba wezwać natychmiast pogotowie?...*

Niszczejący zamek nie nastraja harcerzy optymistycznie. Mogą jedynie co tydzień wstawiać skobel do wrót zamku, niestety ktoś go konsekwentnie wyrywa. Wieczorem aż strach wyjść pod zamek i do parku, strach nie przed duchami a żywymi ludźmi.

Wiadome jest już, iż znalazł się prywatny sponsor chcący po prostu kupić tę ruinę. Wstępne pertraktacje były już czynione z naczelnikiem gm. Zielonki. Czy dojdą one do skutku? Nie tylko harcerze chcieliby przywrócić obiektowi i terenowi dawną świetność. Może warto zainwestować w ten przepiękny teren. Niech rzeczywiście stanie się on dla krakowian oazą wypoczynku, ciszy i piękna.

(ml)

foto: **W. Klag**

Wystawa w nowohuckim KMPiK

Święto kolorów Józefa Stachnika

Maluje techniką olejną, akwarelową i temperą, głównie pejzaż, martwą naturę, kwiaty. Nie stroni też od portretu. Na wystawie szczególnie pięknie prezentują się obrazy przedstawiające klasztor Norbertanek, zaułek na krakowskim Kazimierzu, sad, kaczeńce, biały dzban... W pracach tych widać ogromne dążenie do opanowania malarskiego warsztatu realisty, budującego kompozycje obrazów na starannie przemyślanej wizji kolorystycznej. Bo kompozycje wyróżniają się przede wszystkim bogactwem zespołów kolorystycznych, radosną feerią barw, emanują własnym ciepłem i światłem. Artysta jest bowiem wytrawnym kolorystą (jego malarstwo określa się mianem realizmu kolorystycznego).

Józef Stachnik uprawia malarstwo już z górą 20 lat. Poświęca mu niemal cały czas wolny po pracy w Zakładach Energetycznych w Krakowie (z zawodu jest mistrzem elektrykiem). Wiedział, że same zdolności nie wystarczą, muszą być poparte rzetelną wiedzą i pracą. Toteż uczęszczał na kursy rysunku i malarstwa, prowadzone przez znanego artystę malarza prof. Ludwika Pindla w Krakowskim Domu Kultury „Pałac pod Baranami". Był pilnym uczniem i pod okiem mistrza szybko czynił postępy. Przyszły pierwsze sukcesy. Dziś jest uznanym artystą, wielokrotnie nagradzanym i wyróżnianym. Uczestniczył aż w 52 wystawach zbiorowych i miał już 10 indywidualnych.

Prezentowane obecnie w nowohuckim KMPiK obrazy to 51 pejzaży, 25 kompozycji kwiatów i martwych natur oraz 2 studia portretowe. Zestaw pejzaży obejmuje cykl poświęcony urokom starego Krakowa i jego okolic oraz obrazy namalowane podczas plenerów w Przemyślu, w Bieszczadach, na Mazurach. Naprawdę warto obejrzeć!

Ekspozycję czynną do końca sierpnia można zwiedzać codziennie (z wyjątkiem niedziel) od poniedziałku do piątku w godzinach 10—20, a w sobotę od 10 do 14. (zo)

Krakowskie zoo w obiektywie

ANTYLOPA ELAND — zwana również kanna powróciła znowu po kilkuletniej przerwie do naszego ogrodu. W 1986 roku zakupiliśmy jedną parę tych pięknych zwierząt w zoo w Chorzowie. Obecnie mamy już potomstwo, piękną w dobrej kondycji młodą samiczkę. Jest to jedna z największych antylop wschodniej i południowej Afryki. Osiąga długość 3,3 metra, wysokość w kłębie do 2 metrów i wagę do 1000 kg. Rogi posiada samiec i samica. Były i są one powodem tragedii tych zwierząt. Ponieważ rogi są okazałe, kanciaste i śrubowato skręcone (nazwa rodziny — krętorogie), stanowią cenne trofeum, diatego też zwierzęta te są ciągle celem polowań i obecnie mocno je przetrzebiono.

Nasze elandy są łagodne, spokojne i nie przysparzają opiekunom zbyt wielu problemów.

dr Józef Skotnicki

Fot.: **A. Turczański**

Śladem naszych publikacji

O Grabówkach jeszcze raz

W odpowiedzi na krytyczną notatkę prasową zamieszczoną w Waszym Dzienniku nr 180 (12279) z dnia 3 sierpnia 1988 r. zatytułowaną „Staw zamieniony w bagno" w y j a ś n i a m co następuje:

O przyczynach doprowadzenia do takiego stanu jaki został opisany w ww. notatce informowałem Redakcję Waszego Dziennika w dniu 20 sierpnia 1987 r. W informacji tej podałem również jakie działania podjęte zostały ze strony władz Wieliczki dla ratowania zdewastowanego ośrodka i przywrócenia mu pierwotnie pełnionej funkcji.

Aktualnie w dalszym ciągu zagospodarowaniem obiektu zainteresowane są Kopalnia Soli w Wieliczce i Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego w Krakowie zgodnie z zawartym wcześniej w obecności władz Wieliczki, porozumieniem.

W wyniku realizacji tego porozumienia wykonano:

1. Na zlecenie WSK PZL Kraków opracowano: wytyczne programowe modernizacji i rozbudowy ośrodka, które zostały zatwierdzone, niezbędne dokumentacje dotyczące modernizacji ośrodka, które zostały przedłożone do zatwierdzenia tutejszemu Urzędowi w dniu 1 sierpnia 1988 roku.

2. Kopalnia Soli przewiozła na teren ośrodka płyty betonowe niezbędne do wyłożenia czaszy przyszłego kąpieliska, przekazane nieodpłatnie Urzędowi Miasta i Gminy przez dyrekcję Fabryki Domów w ramach współpracy z tutejszym Urzędem.

3. Również w ramach współpracy z tutejszym Urzędem Wojewódzka Dyrekcja Dróg Miejskich Rejon Dróg w Wieliczce wykonała nieodpłatnie drogę dojazdową do dolnego stawu (projektowanego kąpieliska) niezbędną dla transportu materiałów budowlanych i specjalistycznego sprzętu.

Po zatwierdzeniu dokumentacji podjęte zostaną dalsze prace o czym poinformujemy redakcję Waszego Dziennika.

mgr **STANISŁAW SMOTER**
zastępca naczelnika miasta i gminy

Od redakcji

Powyższe wyjaśnienie nie zmienia faktu, iż od kilku lat ośrodek Grabówki niszczeje. Dziwne jest, że WSK dopiero teraz uzyskało dokumentację. Kopalnia Soli złożyła płyty betonowe na parkingu, dewastując go. Same płyty po pewnym czasie też z pewnością rozsypią się jak wszystko dookoła. Droga do dawnego ośrodka zarasta powoli chwastami, stanowiąc coraz węższy przesmyk. Od kilku lat prowadzimy na łamach naszej „Gazety" batalię o Grabówki! Jak długo jeszcze?...

(ml)

Piwne igraszki...

Sklep wzorcowy przy ul. Brodowicza, w nim piwo a przed nim... skwerek. Rodzice wyprowadzają nań swoje dzieci, aby zażyły ruchu i świeżego krakowskiego powietrza (lub raczej smogu). Lecz dzisiaj nie o powietrzu będzie mowa, lecz o piwie. A raczej o tych co je piją, na tym skwerku właśnie. Trunek o szumnej nazwie piwo produkowany przez krakowski browar rozwiązuje języki i nie tylko. Czasami odbywają się małe mecze zapaśniczo-bokserskie, czasami męczy kogoś „mała potrzeba", a że szalet daleko a bramy okolicznych domów blisko więc... Nie jest to wezwanie do zamknięcia sprzedaży piwa w tym sklepie. Przypominałoby to obcięcie ręki, ponieważ jest na niej blizna. Nie jest to też prośba o to, aby patrol milicji spacerował cały czas po skwerku. Choroby społeczne należy leczyć przed ich wykryciem, a nie wtedy, gdy każdy może je dostrzec. Jest to próba postawienia kilku pytań. Dlaczego kultura picia jest w Polsce tak niska? Dlaczego tak mało jest lub w ogóle nie ma miejsc, gdzie można w sposób kulturalny wypić piwo? Co z ludźmi, którzy spędzają cały czas przy alkoholu? „Wysłać na Żuławy" powiedzieć łatwo, trudniej zrobić tak, by znaleźli to, czego szukają w alkoholu, w pracy, w społeczeństwie, w rodzinie. Może gdyby udało się znaleźć odpowiedzi na te pytania, znikłyby widoczki sprzed sklepów sprzedających piwo.

(ész)

Komunikat MPK

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Krakowie informuje, że w związku z wymianą kabla zasilania energetycznego w dniach **11, 12, 13 sierpnia 1988 roku w godz. 8—12** zostanie wyłączona komunikacja tramwajowa na odcinku Bronowice Nowe — Bronowice.

W tym czasie linie tramwajowe nr „4", „8" i „12" będą kursowały do Bronowic. Na wyłączonym odcinku zostanie uruchomiona zastępcza komunikacja autobusowa. Bilety miesięczne i pracownicze zachowują ważność w komunikacji zastępczej.

Komunikat RPK

Rejon Przewozów Kolejowych w Krakowie informuje, że w dniu 12 sierpnia 1988 r. z przyczyn technicznych nastąpi przerwa w kursowaniu pociągów pasażerskich na odcinku Skawina — Wielkie Drogi w godz. 10—13.

Podróżni będą przewożeni komunikacją zastępczą — autobusową.

Za utrudnienia — Rejon Przewozów Kolejowych w Krakowie przeprasza P.T. Podróżnych. K-8266

O przyszłości Krakowa

Wiceprezydent **Jan Nowak** spotkał się z kierownictwem WPZZ na czele z przewodniczącym WPZZ **Zbigniewem Mulką**. Omówiono realizację wojewódzkiego planu rocznego w pierwszym półroczu w przemyśle, rolnictwie, budownictwie mieszkaniowym. Poruszano także sprawy zaopatrzenia rynku oraz inwestycji dla oświaty i służby zdrowia.

To jest bilet do zoo

UWAGA: Każda zorganizowana grupa, której wszyscy uczestnicy przedłożą w kasie zoo te wycinki z „Gazety Krakowskiej" otrzyma b e z p ł a t n i e przewodnika po krakowskim zoo, od którego dowie się wielu interesujących szczegółów o życiu zwierząt. Zapraszamy do zoo z „Gazetą Krakowską", ale wcześniej należy uzgodnić termin wizyty pod numerem telefonu: 22-52-22 w godzinach 7—15. Pamiętaj! Kup „GK" — jedź do zoo.

MAŁA KRONIKA

● **NCK** (pl. Centralny): Teleferie (9—11); czynna pracownia komputerowa (9—14); programy telewizji satelitarnej i filmy video (11—17): koncert folklorystyczny Zespołu Pieśni i Tańca z Hiszpanii **„ESBARK SANT ZUGAT"** (16.30 — 17.30).

Wypadki

Na ul. Księcia Józefa „fiat 126 p" wpadł w poślizg i uderzył w drzewo. W wypadku obrażeń doznała pasażerka, 22-letnia Brygida G., zam. w Tychach. ● Ambulatorium Chirurgiczne Pogotowia Ratunkowego udzieliło pomocy 100 pacjentom. ● Służba Ruchu Drogowego MO interweniowała w 5 wypadkach (5 osób rannych) i 4 kolizjach; zatrzymano 2 nietrzeźwych kierowców. (d)

Na co skarżą się klienci nowohuckich placówek „Społem"?

W pierwszym półroczu br. wpłynęło ponad 150 interwencji dotyczących działalności placówek detalicznych. To niedużo zważywszy, że PSS „Społem" w Nowej Hucie ma 154 placówki tego typu. Blisko połowę skarg uznano za słuszne i w stosunku do winnych wyciągnięto konsekwencje służbowe. Pozostałe zakwestionowano, bądź skierowano, jako nie związane z działalnością „Społem" do organów administracji terenowej. **Najwięcej zażaleń** (słusznych, zawinionych) odnotowano **w sklepach: nr 472 i 475 (os. Na Lotnisku), nr 816 w os. Wysokim, nr 470 w os. 2 Pułku Lotniczego i sklepie nr 0-22 w os. Kazimierzowskim.**

Na co skarżyli się klienci tych i innych sklepów? Przede wszystkim na **lekceważące zachowanie się personelu w stosunku do kupujących, nieumiejętne udzielanie informacji, nieprzestrzeganie zasad higieny sprzedaży i obsługi poza kolejnością, a także na odmowę udostępnienia książki skarg i wniosków.** Były również uwagi dotyczące braku towarów. Część skarg w tym przypadku uznano za słuszne i nie zawinione, jeśli np. wystąpiły opóźnienia transportowe lub też nagły wykup towarów. Ale tam, gdzie wina pracowników PSS „Społem" została udowodniona posypały się kary pieniężne i ostrzeżenia. Aby ograniczyć skargi klientów odnośnie kultury i fachowości obsługi, zarząd spółdzielni zadecydował, iż należy nasilić kontrole, poddać pracowników szkoleniom, a także zachęcić placówki do udziału w różnych formach współzawodnictwa, m. in. o Społemowski Znak Jakości.

Skarżono się również na obsługę w punktach gastronomicznych (blisko 80 proc. wszystkich uwag), **a także na jakość i gramaturę podawanych potraw oraz napojów.** Do skarg słusznych, zawinionych zaliczono m. in. to, że **w porcji pierogów z serem znalazł się jeden z kapustą, a także niekulturalne zachowanie pracownicy baru „Ekspres", zaniżoną wagę kanapek w unibarze „Nowoczesny", czy też nieprawidłowe mycie szklanek,** także w tym barze. Do skarg słusznych, ale nie zawinionych przez pracowników „Społem", zaliczono m. in. uwagę klienta dotyczącą jakości pieczywa w barze „Wanda" (pieczywo było z rannej dostawy) oraz długie oczekiwanie na obsługę w kawiarni „Wanda" (miało to miejsce w momencie niespodziewanego natężenia ruchu konsumentów).

Z 57 skarg dotyczących działalności gastronomii — 41 związanych było z realizacją ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi. Klienci skarżyli się, iż ograniczana była sprzedaż napojów alkoholowych lub też wymagano od nich zamawiania tych napojów wraz z konsumpcją. Ponadto do książki skarg i wniosków wpisali się ci, którym odmówiono podania alkoholu (w ocenie pracowników były to osoby nietrzeźwe). Zarząd spółdzielni uznał, że kierownicy działali zgodnie z obowiązującą ustawą, tak więc uwagi klientów zostały oddalone. Niemniej jenak, **po wnikliwej analizie wszystkich zażaleń, niektórzy pracownicy otrzymali kary pieniężne, a z agentem z unibaru „Nowoczesny" rozwiązano umowę.** (mr)

tv-PROGRAM

PROGRAM I

8.35 Domator — szkoła dla rodziców — Karmienie sztuczne (2)

8.45 Kino Teleferii: „W poszukiwaniu kapitana Granta" (3) „Robinson Oceanii" — serial przygodowy prod. bułgaradzieckiej

10.00 DT — wiadomości

10.10 „Sprawy majora Zemana" (6) — serial kryminalny prod. CSRS

17.10 Program dnia

17.15 Teleexpress

17.30 Telewizyjny film dokumentalny: „Zjawy z Pieskowej Skały" reż. M Gronowski

18.05 Uczniowie J. Matejki

18.25 „Wytęskniła nas Ojczyzna" — wojskowy program historyczny

18.50 Dobranoc: „Pająk chwat, wszystkich brat"

19.00 Teraz — tygodnik gospodarczy

19.30 Dziennik telewizyjny

20.00 „Sprawy majora Zemana" (6) — „Studnia" — serial kryminalny prod. CSRS

21.25 Pegaz

22.10 Kontakty — publicystyka społeczna

22.40 DT — komentarze

PROGRAM II

17.55 Program dnia

18.00 KRONIKA (Kr.)

18.30 Wiem wszystko — teleturniej

19.00 Zaproszenie do Teatru Nowego w Poznaniu — Dekadence — aktorski spektakl J. Satanowskiego

19.25 Międzynarodowe zawody w woltyżerce, cz. 1 — CVI Zbrosławice '88

20.00 Międzynarodowy Festiwal Cyrkowy — Monte Carlo

21.00 Ekspres reporterów

21.30 Panorama dnia

21.45 Studio teatralne „Dwójki" — Franz Kafka: „Proces". reż. i adaptacja W. Hajno wyk.: J. Fornal, A. Maksymiuk, J. Przybyłowski, B. Kuczkowski, J. Frymont i inni

22.50 Wieczorne wiadomości

teatry

Nieczynne.

kina

KIJÓW (Krasińskiego 34): Commando (USA 15 lat) — 16; Kingsajz (pol. 12 lat) — — 18; Robocop (USA 18 lat — przedprem.) — 20.30. **KSF MIKRO** (Dzierżyńskiego 5): Pechowiec (fr. 12 lat) — 16, 20; Narkomani (USA 15 lat) — 18. **PASAŻ**: Bajki — 12; Misja specjalna (pol. 15 lat) — 13; Elektroniczny morderca (USA 15 lat) — 10, 15, 17, 19. **PODWAWELSKIE** (Komandosów 21): Elektroniczny morderca (USA 15 lat) — 16. **ŚWIT** (os. Teatralne 10): Złote dziecko (USA 12 lat) — 15.45; Pluton (USA 18 lat) — 17.45, 20. **ŚWIATOWID** (os. Na Skarpie 7): Piramida strachu (USA 12 lat) — 15.45; Zdrada i zemsta (chiń. 15 lat) — 18, Dziecko Rosemary (USA 18 lat — pożegnanie z filmem) — 20.15. **WANDA** (Waryńskiego 5) Powrót na Ziemię (USA 12 lat) — 15.00; Most na rzece Kwai (ang. 15 lat) — 17.15; Krótkie spięcie (USA 18 lat — przedprem.) — 20.30. **WARSZAWA** (Stradom 15): Miłość, szmaragd i krokodyl (USA 15 lat) — 16; Mucha (USA 18 lat) — 18.15, 20.15. **WOLNOŚĆ** (18 Stycznia 1): Gwiezdny przybysz (USA 15 lat) — 10; Czy leci z nami pilot (USA 12 lat — poż. z film.) — 12.15; Blues brothers (USA 15 lat) — pożegnanie z filmem) — 16; Nikt nie jest winien (pol. 18 lat) — 18.30; Dzika namiętność (USA 18 lat) — 20.15. **WRZOS** (Zamojskiego 50): Przebojowa dziewczyna (ZSRR 12 lat) — 15.45; Zabij mnie glino (pol. 18 lat) — 17.45; Blues brothers (USA 15 lat) — 20. **VIDEOKINO** (Mikołajska 2): Kopalnie króla Salomona (USA 12 lat) — 9.30. **WYPOŻYCZALNIA VIDEOKASET** (Dzierżyńskiego 86): (10—18).

DOBCZYCE — Raba: Cudowne dziecko (pol.-kan. b.o.); Mucha (USA 18 lat). **KRZESZOWICE — Nowości:** Pechowiec (fr. 12 lat); Łuk Erosa (pol. 18 lat). **MYŚLENICE — Wisła:** Hong Gil Dong — karate mistrz (korean. 12 lat); Dzika namiętność (USA 18 lat). **SKAWINA — Piast:** Gremliny rozrabiają (USA 12 lat); Ucieczka w noc (USA 18 lat). **WIELICZKA — Górnik:** Spokojnie to tylko awaria (USA 15 lat).

Pozostałe nieczynne.

wystawy

ZBIORY SZTUKI NA WAWELU: KOMNATY (10—15). **SKARBIEC KORONNY I ZBROJOWNIA** (10—15). **MUZEUM KATEDRALNE:** (10—15). **DZWON ZYGMUNTA I GROBY KRÓLEWSKIE** (9—15). **MUZEUM W PIESKOWEJ SKALE** (Ojców): (10—15.30). **MUZEUM W I LENINA** (Topolowa 5): Wyst. „Lenin w Polsce", „Syberia miejsce zesłań rewolucjonistów polskich i ros." (9—16, wst. wol.). **DOM LENINA** (Kr. Jadwigi 41): „Mieszkanie Lenina", „Rewolucyjna działalność Lenina na ziemi krak."; „Lenin w sztuce ludowej" (nieczynne). **MUZEUM HISTORYCZNE „KRZYSZTOFORY"** (Rynek Gł. 35): Wyst. „Z dziejów i kultury Krakowa" (11—18). **FRANCISZKAŃSKA 4:** Wyst. „Lalki regionalne świata" (11—18). **WIEŻA RATUSZOWA:** (11—18). **JANA 12:** (9—15). **STARA SYNAGOGA** (Szeroka 24) Wystawa „Z dziejów i kultury Żydów" (9—15). **GOŁĘBIA 4: Wystawa „Oficyna introligatorska R. Jahody"** (10—14). **MUZEUM PRZYRODNICZE** (Sławkowska 17): Współcz. fauna polska (10—13, wst. wol.). **MUZEUM ETNOGRAFICZNE** (Krakowska 46): Wystawa strojów ludowych — „Od Krakowa" (10—15). **MUZEUM ARCHEOLOGICZNE** (Poselska 3): Wystawa „Starożytność i średniowiecze Małopolski", „Pradzieje Nowej Huty". „Mumie egipskie w świetle promieni X"; „Wczesnośredniowieczne skarby srebrne w Polsce" (niecz.). **PODZIEMIA KOŚCIOŁA ŚW. WOJCIECHA** (Rynek Główny): Wystawa „Dzieje Rynku krakowskiego" (9—16). **KRZYSZTOFORY** (Szczepańska 2): (11—17). **BWA** (plac Szczepański 3a): Międzynarodowe Biennale Grafiki (11—18). **GALERIA ARKADY** (plac Szczepański 3a): Wystawa gwaszy i akwarel H. Wójcika (11—18). **GALERIA 2 KDK** (Rynek Gł. 27): Wyst. malarstwa i rzeźby ludowej woj. krakowskiego (14—18). **GALERIA PRYZMAT** (Łobzowska 3): (11.30—18). **GALERIA PLASTYKA** (plac Szczepański 5): (10—18) **MUZEUM NARODOWE** (Sukiennice): „Galeria pol. sztuki XIX wieku" (12 — 17.30, wst. wol.). **MUZEUM WYSPIAŃSKIEGO** (Kanonicza 9): (12—17.30). **KAMIENICA SZOŁAYSKICH** (plac Szczepański 9): (niecz.). **ZBIORY CZARTORYSKICH** (Jana 19). (niecz.). **NOWY GMACH** (al. 3 Maja 1): Galeria polskiej sztuki XX w. (niecz.). **MUZ. LOTNICTWA I ASTRONAUTYKI** (al. Planu 6-letniego 71): (9—15). **TPSP** (pl. Szczepański 4): (10—17). **SALON WYSTAWOWY** (al Róż 3): Wyst. grafiki Getulio Alvaniego (Włochy) i faksymiliów rysunków Tadeusza Kulisiewicza ze zbiorów artystycznych Biura Wystaw Artystycznych w Krakowie (10—17). **KLUB MPIK** (Mały Rynek 4) **CZYTELNIA:** (10—20). **GALERIA** (13—18) **KLUB MPIK** (pl Centralny): (10—20) **CZYTELNIA:** Wystawa malarstwa Piotra Pawluczuka z Argentyny (10—20). **GALERIA:** Retrospektywna wystawa malarstwa Józefa Stachnika (10—20). **GALERIA AKADEMII** (Bracka 4): (11 — 17). **WIELICZKA — ZAMEK ŻUPNY** (8.30—18). **MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH** (niecz.). **KOPALNIA SOLI** (niecz.).

MYŚLENICE: MDK (Świerczewskiego 14): „Kwiaty polskie" — międzywojewódzka pokonkursowa wystawa ozdób bibułkowych (8—21) **MUZEUM REGIONALNE** (Sobieskiego 3): Wystawa malarstwa Klubu Marynistów z Krakowa (10—15). **MIEJSKIE SALE WYSTAW ARTYSTYCZNYCH** (3 Maja 1): Wyst. malarstwa i grafiki ze zbiorów BWA w Krakowie (10—14).

co-gdzie kiedy?

CZWARTEK
11
SIERPNIA
Zuzanny
jutro
Lecha

szpitale DYŻURNE

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel. 22-05-11 (czynna całą dobę).

CHIRURGII OGÓLNEJ, CHIRURGII URAZOWEJ: Trynitarska 4. **CHIRURGII DZIECIĘCEJ:** Prokocim. **LARYNGOLOGICZNY:** os. Na Skarpie 65. **UROLOGICZNY:** Prądnicka 35. **OKULISTYCZNY:** Witkowice.

pogotowie

Krakowskie Pogotowie Ratunkowe Łazarza 14, tel 999; zachorowania i przewozy tel. 22-29-99. Centrala telefoniczna 22-36-00. Podstacje KPR (Rynek Podgórski) 21 tel 66-69-99 Prokocim - (Teligi 6) — tel. 55-59-99. Lotnisko (Balice) — tel. 11-19-99. N. Huta (Sieroszewskiego 90) — wypadki — tel. 44-42-91 i 44-49-99. **Krowodrza I, Kazimierza Wielkiego 117 - tel 33-39-99 Krowodrza II, Białoprądnicka 8. tel** 34-39-98 **Krzeszowice - tel 80 i** 206-20 **Jerzmanowice - tel 48** **Proszowice — tel. 9, Myślenice —** Mickiewicza 30 — tel. 999 i 201-80. Skawina (Kazimierza Wielkiego 4) tel dla mieszkańców 999 tel. miejski 76-14-44. Wieliczka (Powstańców Śląskich) — tel. 999, 78-12-88 Niepołomice — tel alarmowy 198 tel miejski 21-02-08 Iwanowice tel. 99 oraz Izby Przyjęć wszystkich szpitali wg rejonizacji.

apteki

INFORMACJA APTECZNA tel. 11-07-65 (8—15). po godz 15 informacji udzielają apteki dyżurne.

Rynek Gł. 42 — tel. 22-23-71, Długa 88 — tel. 33-42-90, os. Kozłówek (pawilon) — tel. 55-51-87, Dzierżyńskiego 36 — tel. 33-58-06. Pstrowskiego 94 — tel 66-69-50. Nowa Huta, Struga 36 — tel. 44-06-90. os. Kazimierzowskie 106 — tel. 48-59-57.

WIELICZKA (Boh. Warszawy 13)

SKAWINA (Ogrody 101)

MYŚLENICE (Rynek 10)

PROSZOWICE (1 Maja 51)

Nocne dyżury pełnią apteki w: Krzeszowicach, Sułkowicach, Alwerni, Dobczycach, Gdowie, Słomnikach i Niepołomicach.

inne...

NAGŁA POMOC LEKARSKA — lekarzy specjalistów, tel. 66-80-00, czynna w godz. 9—20.

DOMOWA POMOC LEKARSKA: tel 33-56-64 (9—20).

POMOC DROGOWA PZMot. (ul. Kawiory 3): 37-33-78, (7—15 i 16—22).

DIAGNOSTYCZNA POMOC MEDYCZNA (USG 4 pielęgniarki) — tel. 66-30-00 czynna od poniedziałku do piątku w godz 11—17; sobota, niedziela - nieczynne.

TELEFON ZAUFANIA: 33-71-37 (16—22)

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 968 (14—19).

SPÓŁDZIELCZY PUNKT PEDIATRYCZNY, KARDIOLOGICZNY I CHIRURGICZNY (wizyty domowe) — tel. 13-20-28 i 12-41-64 (8—22).

SPÓŁDZIELNIA PRACY PSYCHOLOGÓW (Sołtyka 8) — tel. 81-54 14 (10—18)

POGOTOWIE TECHNICZNE — „POLMOZBYT" (al. Pokoju 81) — tel. 48-00-84 (6—22).

TELEFON ZAUFANIA DLA NARKOMANÓW: 34-08-08 (8—19)

SPÓŁDZIELCZA PORADNIA PSYCHOLOGICZNO - PSYCHIATRYCZNA (Jasińskiego 34/1), tel. 43-50-89 (8—9 i 19—20).

„SONOMED" — diagnostyka USG jamy brzusznej: rejestracja tel. 33-59-68 od poniedziałku do piątku w godz. 14—18.

INFORMACJA ONKOLOGII — tel. 21-00-60 (18—19).

SPECJALISTYCZNA PRACOWNIA LEKARSKA — diagnostyka ultrasonograficzna, Kraków, ul. Sienna 14/8 **w sierpniu nieczynna.**

TELEFON ZAUFANIA DLA LUDZI Z PROBLEMEM ALKOHOLOWYM: 66-39-81 (16—20).

TELEFON ZAUFANIA W SPRAWIE AIDS — 21-38-81 (10—12).

radio

PROGRAM I

DZIENNIKI: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 14.00, 16.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00.

5.05 Poranne rozmait. roln. 5.25 Więcej, lepiej, nowocześniej. 5.30 Poranne sygn. 8.05 Obserwacje. 8.15 Muz. poranna. 8.30 Przegląd prasy. 8.40 Radio Artel. 8.45 Żołn. zwiad. 9.00 Lato z Radiem. 11.57 Komun. 12.30 Muz. folklorem malowana. 12.45 Roln. kwadrans. 13.00 Komun. 13.05 Radio Kierowców. 13.30 Bel canto dla wszystkich. 14.05 Mag. Muz. „Rytm". 16.05 Muz. i aktualn. 17.00 Pogwarki nie tylko o pios. 17.30 Z bliska i z daleka. 17.50 Kto tak pięknie gra. 18.05 Prawo i rzeczywistość. 18.20 Interstudio. 19.30 Radio dzieciom — Dode Smith: „101 dalmatyńczyków" — odc. pow. 20.07 Na marginesie wydarzeń. 20.10 Odpowiedzi na listy. 20.15 Koncer życzeń. 20.40 W kilku taktach, w kilku słowach. 20.45 „Opowiadania kołomyskie". 21.00 Komun. 21.05 Kronika sport. 21.30 Turniej ork. radiowych. 22.05 Na różnych instrumentach. 22.15 Kron. WOSPR i TV z Katowic. 23.15 Panorama świata. 23.30 Jazzowe granie A. Jaroszewskiego. 23.55 Północ poetów.

PROGRAM II

DZIENNIKI: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 21.00, 0.50.

5.30—8.00 Kraków na antenie. Co niesie dzień. 6.45 A. Kuśniewicz: „Nawrócenie" — odc pow 8.05 Naszym zdaniem. 8.10 Poranna serenada 8.40 Stereof arch polskiej pios. 9.00 „Malowany ptak" — odc pow 9.20 Podaruj mi trochę słońca 9.50 „KG 200 bezimienny oddział Luftwaffe" — odc. pow. 10.00 Wakacje melom. 11.00 Zawsze po jedenastej 11.10 Muz non stop. 11.40 Z malowanej skrzyni. 12.05 Muz. non stop. 12.40 Muz. intermezzo. 13.05—13.20 Kraków na antenie. 13.30 Międzynarodowe kursy muz. w Łańcucie. 14.00 Muz. młodych. 14.50 Pamiętniki i wspomnienia. 15.00 Album operowy. 15.30 Nowości krajowej fonogr. 16.00—17.15 Kraków na antenie. 16.00 Omówienie pr. dnia i progn. pogody. 17.00 Co niesie dzień — wyd. popoł. 17.15 Dzieła, style, epoki. 18.20 „KG 200 bezimienny oddział Luftwaffe" — odc. 18.30 Wakacyjny Klub Stereo. 19.30 Wieczór w filh. 21.15 Wieczorne refl. 21.20—1.00 Wieczór literacko-muz. 21.20 Nagranie wieczoru. 21.30 G Boccaccio: „Dekameron" — cz. VIII. 22.00 Słuchajmy razem. 23.00 „Malowany ptak" — odc. pow. 23.20 Nowe nagrania radiowe. 24.00 Głosy, instrumenty, nastroje. 0.50 Miniatura literacka.

PROGRAM III

6.00—8.05 Zapraszamy do Trójki. 6.00 24 godz. w 10 min. 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00 — Serwis Trójki. 7.30 Polityka dla wszystkich. 8.10 Czy mówisz po polsku? 8.30 „Komandosi z Nawarony" — odc. 9. 9.05, 10.30 W to mi graj. 10.00 Codz. pow. w wyd. dźwięk. — K. Dickens: „Klub Pickwicka" — odc. 1. 11.00 Mikrofon i kamera — aud. Hanny Liszewskiej. 11.10 Folk w pigułce. 11.20 S. Novak: „Już nie u siebie" — odc. 2. 11.30 Muz. w dawnym stylu. 12.05 W tonacji Trójki. 13.00 „Komandosi z Nawarony" — odc. 10. 13.10 Powt. z rozr. 14.00 Lato w filh. 15.05 Rock nie tylko po polsku. 15.40 Posłuchać warto. 16.00—19.00 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polit. dla wszystkich. 18.05 Inf. sport. 18.15 Akcenty Trójki. 19.00 „Tak nas widzą". 19.30 Złote lata ballady. 19.50 S. Novak: „Już nie u siebie" — odc. 3. 20.00 Studio nagrań. 20.45, 21.45, 22.45 T. Peiper — szkic do portretu (cz. I, II i III). 21.00 Festiwal Festiwali Muzycznych. 22.05 24 godz. w 10 min. i inf. sport. 22.15 Blues wczoraj i dziś. 23.00 Opera tyg. R. Strauss: „Ariadna". 23.15—23.50 Miniatura poet. Śpiewać poezję. 23.50 P. Esterhazy: „Mała węgierska pornografia" — odc. 5.

TV BRATYSŁAWA

PROGRAM I

16.00 Turniej tenisowy w Pradze
18.20 Wieczorynka
18.30 Latarnia
19.10 Notatnik ekonomiczny
20.00 „Grandle" — komedia
20.25 Sondy — program publicystyczny
21.10 Piosenki z ekranu
21.30 Auto-moto revue
22.10 Nocny koncert — L. Janaczek

PROGRAM II

18.20 Turniej tenisowy w Pradze
19.10 Wieczorynka
20.00 „30 spraw majora Zemana"
21.30 Aktualności
22.15 „To była długa droga"

Za zmiany w ostatniej chwili wprowadzone w programie teatrów, kin, radia i telewizji — redakcja nie bierze odpowiedzialności.

GAZETA KRAKOWSKA — DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ Redaktor naczelny **HENRYK SZYDŁOWSKI** Kolegium w składzie: Janusz Hańderek, Olgierd Jędrzejczyk, Halina Kleszcz, Lech Kmietowicz — sekretarz odpowiedzialny, Wiesław Kolarz — z-ca red naczelnego, Wiesław Kraj, Wojciech Machnicki, Konstanty Migdał, Władysław Penar — sekretarz odpowiedzialny, Brunon Rajca, Edward Wąsik — z-ca red naczelnego. Adres redakcji: 31-072 Kraków, ul Wielopole 1, III p. Adres dla korespondencji: 30-960 Kraków 1, skr pocztowa 556 TELEFON REDAKCJI: centrala nr tel 22-75-88 łączy ze wszystkimi działami. Nr telexu: 032-2491, 032-2492 ODDZIAŁY REDAKCJI: 33-300 Nowy Sącz, ul Narutowicza 6, II p., tel. 203-34, 203-54; 33-100 Tarnów ul Krakowska 12, tel 21-56-50 WYDAWCA: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch" w Krakowie, ul. Wiślna 2. DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne w Krakowie, al. Pokoju 3. Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń ul. Wiślna 2, 31-007 Kraków, tel 22-70-89 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" na terenie całego kraju. Ogłoszenia do „GAZETY KRAKOWSKIEJ" przyjmują również na terenie oddziały redakcji w Nowym Sączu i Tarnowie (adresy jak wyżej). Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych.

Wydanie 1

Redaktor dyżurny — Aleksandra Lisiecka
Redaktor depeszowy — Włodzimierz Horawski